

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przenumeracja

z miejscowa: **rocznie** . . . 32 K., **kwartalnie** 8 K. — h. **rocznie** . . . 24 K., **kwartalnie** 6 K. — h. **półrocznie** . . . 16 K., **miesięcznie** 2 K. 70 h. **półrocznie** . . . 12 K., **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półrocznie abonentów bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówiorocznym i miesięcznym za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 50 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raszowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych: Mieczysława Kozaka w Łańcucie i Karola Świątka w Sucheju, radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 lutego 1908 l. 15.261 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 26 stycznia do 2 lutego 1908, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lutego.

Delegacye.

W komisji spraw zagranicznych Delegacyi austriackiej, po wyrażeniu kondolencji z powodu królobójstwa w Portugalii, podjęto łajsz rozprawę nad etatem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. ks. Fajdutti (włoski katol.) zapewniał, że ludność włoska jest lojalna, poczem odpierał ataki Pittoniego na manife-

stacyę hołdowniczą wien katolickiego kuczi Papięza, zaznaczając, że Papięz zawsze stara się o utrzymanie pokoju powszechnego.

Del. Udrzal (czeski agrar.) przemawiał przeciw traktatowi handlowemu z Serbią, jako szkodliwemu dla rolnictwa, a następnie krytykował politykę antypolską Niemiec, którą potępia cały świat kulturalny. Nie znajdujemy w dziejach — mówił — drugiego przykładu, aby naród tak wysoko rozwinięty kulturalnie jak polski, był przez drugi naród kulturalny traktowany w sposób tak bezlitosny. Jeżeli się przejrzę historię pruską, to można powiedzieć, że państwo to nigdy nie umiało robić zdo- byczy moralnych.

Del. Schreiner (niem. agrar.) polemizował z poprzednim mowcą, twierdząc, że polityka polska rządowi niemieckiego jest aktem obrony koniecznej. Następnie omawiał szkody, jakieby wynikły z ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Serbią.

Del. Kramarz w obec wywodów P. Ministra spraw zagranicznych, który wskazał na to, iż polityka wewnętrzna niema wpływu na sojusze, podniósł, że przykład Rosyji i Francyi lub Rosyji i Anglii jest niestosowny. Gdyby rząd rossyjski u siebie pozwolił sobie w obec Francuzów na akty gwałtu, sojusz z Francją przetoczyłby uciერიპა. To odnosi się także do nas, skoro rząd pruski wydaje zarządzenia, które muszą do głębi dotknąć większość ludzkości. Jeżeli P. Minister powiedział, że zachowa energię dla wystąpienia na wypadek, gdyby kiedyś mieszano się do naszych spraw wewnętrznych, to mowca uważa za stosowne zauważyć, że to rozumie się samo przez się i na to energii zbierać nie potrzeba. Jeżeli jednak P. Ministrowi nie zależy tyle na utrzymaniu sojuszu, aby uważał za stosowne interweniować w sprawie, która sojuszwowi z Niemcami szkodzić musi, to jest to jego rzecz i mowca ma powód zachęcać go do tego.

Następnie mowca rozrząsał sprawę kolei bagdadzkiej która zdaniem jego politycznie i ekonomicznie jest niebezpieczeństwem dla Austrii, na co delegat zwraca uwagę P. Ministra spraw zagranicznych.

Del. hr. Wodziecki omawiał wywody P. Ministra spraw zagranicznych w sprawie wydałań obywateli austro-węgierskich z Niemiec i oświadczył, że optymistycznych i pełnych pewności siebie zapatrywań P. Ministra podzielać nie może. Między wypadkami nieuwzględnionymi, a wyliczonymi przez P. Ministra, znajduje się też sprawa owej grupy ludzi, których nazwano „wroga dla państwa usposobionymi”. Pojęcie to wydaje się bardzo elastycznym i gdyby chcieli, można by podciągnąć pod nie wielu innych ludzi, także Niemców. Delegat zwraca się następnie do P. Ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czy znane mu jest rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, które weszło w życie d. 1 lutego b. r.? Rozporządzenie to przypomina mowcy mimowoli obrady konferencyi pokojowej w Hadze, której uchwały zapadły prawie równocześnie z ostrzelaniem Casablanki. Minister spraw zagranicznych bowiem zawiadomił komisję o powołaniu swych przedstawicieli w Berlinie, a tego samego dnia wydano rozporządzenie rządu pruskiego, zwrócone specjalnie przeciw polskim robotnikom z Austrii. Mowca zwraca się do P. Ministra z usilną prośbą, aby wystąpił wedle możności przeciw temu niesłychanemu zarządzeniu i przeciw postępowaniu rządu pruskiego wobec Polaków. Mowca przypomina bajkę francuską, która kończy się słowami: *Cet animal est très méchant. Quand on l'attaque, il se défend.*

Poczem zabrał głos P. Minister bar. Aehrenthal i oświadczył, że przez wyraz „wroga dla państwa osoby” rozumiano tych ludzi, którzy wedle pojęcia rządu pruskiego agitowali przeciw porządkowi państwa,

albo mogą stać się dla niego niebezpiecznymi, a więc anarchistów lub żywoły przewrotowe.

W dalszej dyskusyi szef sekiy bar. Call dał wyjaśnienia w sprawie rozmaitych, poruszonych w dyskusyi, kwestyj. Zapewnił on, że Ministerstwo spraw zagranicznych zajmuje się rozwojem konsulatów. Urzędy konsularne w Stanach Zjednoczonych spełniają także wobec obywateli austriackich w zupełności swe zadanie. Dla ochrony bawiących tam robotników austro-węgierskich wstawiono wyższy kredyt. Myśl utworzenia szkół dla dzieci tych wychodźców wita mowca z wdzięcznością. W sprawie reformy spraw legitymacyjnych dla emigrujących zagranicę robotników, wskazał mowca na postanowienie pruskiego rządu, aby robotnikom na granicy, albo w miejscu pracy wydawano niemieckie papiery legitymacyjne. Rząd austriacki przedstawił rządowi pruskiemu swe wątpliwości w tym kierunku, rokowania jednak nie są jeszcze ukończone.

Po wyczerpaniu dyskusyi, zabrał głos referent margr. Baquhem. Wskazując na traktat z Serbią, zauważył, że w każdym traktacie potrzebne są wzajemne ustępstwa. Omawiając zasady polityki zagranicznej, zaznaczył, że okazało się, iż jeden delegat przywiązuje większą wartość do tej zasady, inny do innej, że więc także sympatye lub wrazenia w sprawie zajęć przemijających odegrały pewną rolę. Delegacya zawsze dotychczas była zgodna w tem, że polityka zagraniczna Monarchii powinna odpowiadać ogólnym interesom Państwa. Jest to polityka ciągłości, niezawisłości od zmian większości parlamentarnej i kierujących mężów stanu, niezależności od nastrojów, które przeciw także mogą uleże zmianie. Z tego stanowiska należy też przy omawianiu linii wytycznych zagranicznej polityki osadzać zajęcia w wewnętrznej polityce państwa zaprzyjawnionego, które przedewszystkiem u Polaków wywołały rozmaite uczucia.

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

Urodziła się w roku 1807 w Krakowie z ojca Franciszka Morzkowskiego, jednego z bogatych posesjonatów na Wołyniu¹⁾ i matki Duklany z Orłowskich, a wzrosła w atmosferze, panującej w wielu ówczes-

¹⁾ Jan Turkuł w swych „Gawędach familijnych” (Kraków, 1897), tak pisze o majątku pani Bobrowej w r. 1834: „Pani Bóbr miała w gubernii wołyńskiej, w powiecie żytomierskim, starostwo Nehworoszcz, składające się z Nehworoszczyzny, Kotosika, Kryłówki i Żardeli. W gubernii kijowskiej: Kozarewicz, Hlebówka i Jasnohorodka 2.018 dusz, jak wówczas liczono i ziemi nad Dnieprem 15.000 morgów”. Wszystkie te majątki „były w posesyi”, t. j. były dzierżawione przez szlachtę. O Nehworoszczyźnie tak pisze tenże Turkuł: „Po oglądnięciu tych cudów (w Humanii) wróciłem do Nosowicz, kład pojechałem do Nehworoszczy, majątku będącego także w posiadaniu pani Bóbr, a wypuszczonego w posesyę Kowalskiemu, porucznikowi wojsk polskich, w spółce z byłym sędzią Dunajewskim. Majątek ten, jako starostwo, na lat 30 nadany był przez Stanisława Augusta Morzkowskiemu i w spadku po nim dotrzymywała (go) córka, pani Teodorowa Bóbr”.

nych rezydeneyach szlacheckich, w atmosferze bezkrytycznego kultu dla cudzoziemczyzny, zwłaszcza dla francuzczyzny. Ztąd przeto odebrała wychowanie zwykłe na owe czasy, a zasadzające się, stosownie do wymaganí opoki, na powierzchownej oglądzie i gwałtownym fortępaniu (bo ten właśnie zaczynał wchodzić w modę, na rysowaniu i malowaniu pejzażów, a przede wszystkim na znajomości języka francuskiego). O to, żeby panią dobrze umiała się wystawiać w mowie ojczyściej, dbano tak mało, że kończyło się na braku znajomości nawet ortografii polskiej. Ztąd konieczność pisywania listów francuskich wyłącznie, bo po polsku pisać się prawie nie umiała. Jeżeli takich panien była większość, to panna Joanna Morzkowska weale nie stanowiła wyjątku w tej dziennej regule. Za to była bardzo ładna. Kiedy zaczęła rok 18-ty, miała wszelkie dane po temu, ażeby się móżdź zaliczać do najpiękniejszych panien na wydaniu, a że prztem była i jedną z zamożniejszych w okolicy, więc na młodzieńca, któryby się zaczął starać o nią, nie potrzebowała czekać zbyt długo. Jakoż niebawem trafił się aspirant do jej ręki, pan Teodor Bóbr-Piotrowicki, młodszy z dwóch synów generała Kajetana Bobra z Zahajec²⁾. Urodzony w końcu zeszłego stulecia, był to przystojny młodzieniec, inteligentny i rzutki, wielkiej oglady towarzyskiej, a jak przysłało na panica ogromnej fortuny, butny, choć ugrzeczniony, słowem, typ bogatego indygeny, który, często bywając w Petersburgu, przejął atmosferą wielkoświatowych salonów stolicy, przywykł do przestrzegania „prawie dworskiej” etykiety, która się stała jakby jego drugą naturą, a jednocześnie nabrał zamiłowania do hulastycznego życia tamtejszej młodzieży, nie czując wstętu ani do kart, ani do szampana.

²⁾ Jan Turkuł tak pisze o generale Bobrze: „13 octobra 1819 roku pojechałem z wu-

Jako dziedzic olbrzymich Zahajec, które miał po ojcu, a nadto posiadacz całego klucza dobrze zagospodarowanych majątków ziemskich, jak Zahorów stary, Buszkowicze, Łuczakowicze, Oryszcz, Kremesz i część Szezy-

jem do Zahajec, do generała wojsk polskich, Kajetana Bobra-Piotrowickiego. Był on ślepy; gdy mnie zarekomendował pan Strzałka, jako swego krewnego, zaczął mnie rękami obmacywać i podobał mu się mój wzrost. Mówi do mnie, że przyjmuje mnie do siebie, nie jako oficjalnie, ale jako krewnego swego bliskiego sąsiada, i jako rówieśnika swoich synów, z którymi jak się poznaję, to mnie połączają przyjazne stosunki z nimi. „Generał miał dwóch synów, starszego, Urbana, służącego wówczas w kawalergardzie w Petersburgu, i młodszego, Teodora, bawiącego przy nim”. Generał Bóbr, jako zawzięty procesowicz, był postracony dla całej okolicy, ale nie dla swojej synowicy, Justyny Bóbr, która, otrzymawszy z dzieła należną jej część, jak wówczas liczono 300.000 rs. asygnacyjnych, co wynosiłoby obecnie 75.000 rs., wyjechała do Petersburga na mieszkanie i tam wkrótce zrobiła parę milionów długu. Kredytowicze jej: pułkownik Argamakow i kupiec Kabłakow, poszukując jej własności, zatrudnili majątki generała, Czepelówkę i Woskodawicę w powiecie konstantynowskim. Generał po długim procesie udowodniwszy swoje prawa, wyrobił ukaz senatu, nakazujący zwrot zabranych nieprawie majątków.... W sprawie tej często jeździł do Petersburga. Syn jego, Urban, bawiąc nad Newą, także żył na stopę magnacką. W czasopiśmie rossyjskim *Russkij Archiw* z r. 1872 w *Kalejdoskopie wspomnień* Cyprynusa (Przeclawskiego), w uwagach do rozdziału o Adamie Mickiewiczu, znajduje się kilkadziesiąt wierszy i o młodym Urbanie Bobrze-Piotrowickim, o jego odwadze cywilnej, o jego przyjaźni i stosunkach z Jusupowymi, Szyszkiniami i ze słynną podówczas (w r. 1829) z piękności śpiewaczką opery włoskiej, Bartolucci, którą

towa³⁾ był równie świetną partya, w całym znaczeniu tego słowa. Jako taki, skoro sobie upodobał pannę Joannę Moszkowską, miał wszelkie dane, by się podobać nie tylko jej samej, ale i jej rodzicom, którzy poprostu nie mogli marzyć o świetniejszym maryażu dla córki. A że dorodny młodzian musiał pozyskać serce pięknej panny, więc wobec tej „wzajemnej inklinacyi” nie nie stawało na przeszkodzie, by nie zwłóczęc stanęli na ślubnym kobiercu. Nastąpiło to podobno w roku 1824⁴⁾.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nazywał w towarzystwie „moja Bartolucci” (do czego miał istotne prawo), dalej o bezwzględnej surowości, z jaką ściagał szulerów karcianych, jeżeli się któremu z nich zdarzyło zabłądzić do jego domu, etc. etc. O Urbanie Bobrze pisze także Wł. Mickiewicz, *Żywot Ad. Mickiewicza*, I, 334.

³⁾ Jan Turkuł w swoich *Gawędach familijnych* powiada na str. 29, iż majątki te nabył p. Teodor w 1824. Zarządzał nimi Turkuł. Jęły majątek w ziemi p. Bobra składał się z następujących wsi (według Turkuła): „W gubernii wołyńskiej, w powiecie krzemienieckim, dwie duże wioski, Zahajec i Cecenówka; w dubieńskim: Wajnia, Perkałe, Ochmatków, część Kniachinina i Dorostaj; w konstantynowskim: Czepelówka i Woskodawicze; w włodzimierskim: Zahorów, Łuczakowicze, Buszkowicze, Oryszcz, Kremesz, Zaszczytów; w podolskiej guberni, duża wieś Nosowce; na Besarabii, w powiecie terespołskim, wieś Szozb. 2.000 morgów ziemi, w Odessie spichrze na zboże i dwa futory koło Odessy. To były majątki marszałka”.

⁴⁾ Tak przypuszcza (mojem zdaniem, słusznie) L. Méyet we wstępie do ogłoszonych przez siebie w *Przewodniku naukowym i literackim* „Listów Zygmunta Krasińskiego do pani Joanny Bobrowej”. Ochocki (w pamiętnikach) podaje r. 1825.

W licznych zresztą kołach rdzennej ludności owego państwa sprzeciwiano się owym przepisom, gdyż wkraczają one w sferę rodziny, a ingerencję tę opierają na motywach politycznych. Bardzo wybitna i szanowna osobistość osądziła sprawę bardzo trafnie słowami: „Wszakże są zasadnicze zapatrywania, wspólne całej ludzkości“.

Następnie omawiał sprawozdawca kwestyę macedońską i inne punkty zagranicznej polityki, poczem przyjęto etat spraw zagranicznych wraz z wniesionymi rezolucjami.

Następne posiedzenie komisji w piątek.

*

Komisja wojskowa Delegacji austriackiej obradowała w dalszym ciągu nad *ordinarium* wojskowym.

Del. Hoffman-Wellenhof oświadczył się za podwyższeniem płac oficerskich. Del. Schuhmeier przemawiał za dwuletnią służbą wojskową i za tem, aby decyzja o wojnie i pokoju należała do parlamentu.

Del. Schraffel również był za podwyższeniem gaż oficerskich.

Na tem obrady przerwano.

Z komisji Izby posłów.

Komisja budżetowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad pozycją budżetu: Rada Ministrów i Trybunał administracyjny.

P. Staneek (czes.-agrar.) zapytuje, jaki jest stan rokowań w sprawie traktatu handlowego z Serbią i przypomina, że P. Prezydent Ministrów przyrzekł zasięgać opinii agrarnych posłów. Mowca polemizuje ze znaną przemową P. Ministra Pesehki.

P. Diamand wspominając o przemowie p. Głabińskiego, zauważa, że wywody mowcy (Diamanda) co do walki o stanowiska i posady nie odnoszą się jedynie do Koła polskiego. Przeciwnie, mowca przytoczył tę walkę o posady jako charakterystyczny rys austriackiej polityki wogóle, a więc wszystkich stronnictw rządowych.

W sprawie podrożeń środków żywności nie sło, zdaniem mowcy, bynajmniej o reklamę dla socjalnej demokracji, lecz o to, aby uzyskać otwarcie granic i sprowadzenie tańszego zboża i mięsa do Austrii.

Zwracając się do galicyjskiego Ministra-rodaka, zapytuje go p. Diamand, dlaczego uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa łowiecka nie otrzymała Najw. Sankeyi.

P. Seitz (soc.-dem.) wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby bezzwłocznie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, która unormowałaby urzędowy zakres działania t. zw. Ministrów-rodaków, oraz, aby dla każdej narodowości w Austrii utworzone równą narodową instancję administracyjną. Nietyś jasnością jest dla mowcy rzecz, z jakich kredytów P. Minister dr. Gessmann w sta-

tnich miesiącach ubiegłego roku pobierał pensyę, gdyż w budżecie przewidziane są pobyty tylko dla trzech Ministrów bez teki. Utworzenie nowego Ministerstwa może nastąpić jedynie w drodze ustawy. Mowca czytni wniosek skreślenia pozycyi „fundusz dyspozycyjny“; na wypadek zaś odrzucenia tego wniosku, proponuje rezolucję, wzywającą Rząd, aby składał wyczerpujące sprawozdanie o użyciu funduszu dyspozycyjnego i uwiadacział w niem, które dzienniki i jakie kwoty otrzymują z tego funduszu. Mowca popiera rezolucję p. Ellenboga w sprawie polepszenia płac urzędników *c. k. Biura korespondencyjnego*, wskazując na ich uciążliwą służbę.

Po sprostowaniach faktycznych pp. Nemeca i Stanka, zabrał głos p. Głabiński. Wobec wywodów p. Diamanda oświadcza mowca, że nie jest prawdą, aby Koło polskie dla jakiegokolwiek ze swych członków starało się o jakąkolwiek posadę. Co do galicyjskiej ustawy łowieckiej, to przeprowadzili ją w Sejmie demokracji, a mowca w stanowiący sposób oświadczył się za jej sankcjonowaniem.

Sprawozdawca p. Wittek w wywodzie końcowym oświadcza, że jest gotów życzenie, wyrażone przez p. Kozłowskiego włączyć do sprawozdania, — mianowicie życzenie, aby podobnie jak w Delegacjach Rząd odpowiadał w formie memoriałów na rezolucje, uchwalone przez Izbę posłów.

Po wyczerpaniu dyskusji, odrzuciła komisja wniosek co do równouprawnienia wszystkich języków w Trybunale administracyjnym, a przyjęła rezolucję p. Conciego w sprawie uwzględnienia poszczególnych narodowości przy mianowaniach w Trybunale administracyjnym, oraz w sprawie uwzględnienia praktycznych potrzeb językowych w tym Trybunale.

Odrzucono rezolucję d'Elverta co do włączenia urzędników, przydzielonych Ministrom-rodakom, do etatu Prezydium Rady Ministrów, oraz rezolucję p. Seitza w sprawie ustawowego ustalenia urzędowego zakresu działania Ministrów-rodaków.

Inne w ciągu dyskusji postawione rezolucje pp. Walechera, Koroseca, d'Elverta i Ellenboga przyjęto, poczem posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowym wzięto pod obrady pozycję „sól“.

Po przemówieniu sprawozdawcy Żitnickiego, zabrał p. Kozłowski zrównania płac galicyjskich robotników salinarnych z płacami robotników w innych krajach koronnych.

Dalej ubolewał mowca z powodu, że podatek solny dotyka właśnie najbiedniejszą ludność. Na wszystkich zgromadzeniach zapytywano posłów, dlaczego głosowali za znizeniem podatku od cukru, gdy znizenie ceny soli byłoby o wiele ważniejsze. Mowca domaga się znizenia ceny soli i prosi o zwołanie ankiety, na której mogliby się zetknąć odnośni urzędnicy administracyjni z uczonymi i praktycznymi znawcami tego działu.

Następnie przemawiał dr. Kozłowski za powiększeniem produkcji, zaczem poszłoby także powiększenie konsumpcyi i umożliwiłoby się również tym sposobem import do Królestwa Polskiego.

Mowca wyraził życzenie, by wprowadzono w dziale monopoli solnego intensywniejszą i produktywniejszą fabrykację i utworzono kąpiele solankowe, oraz wytykał trudności, robiono w tej mierze przez Ministerstwo. Jeżeli Zarząd skarbowy twierdzi — powiada mowca — że 4 halery za kilogram w gospodarstwie najbiedniejszego człowieka znaczą mniej, niż 9 milionów koron ubytku w dochodach Państwa, to jest to błąd socjalno-polityczny.

Mowca domaga się w końcu pomnożenia i ulepszenia produkcji kainitu.

Przemówienie P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

P. Minister skarbu dr. Korytowski uważa za konieczne już dziś zabrać głos, aby wypowiedzieć kilka ogólnych uwag i przestrog.

Przedewszystkiem wyraża P. Minister komisji podziękowanie za gotowość, z jaką przystąpiła do obrad budżetowych, gdyż kładzie wielką wagę na załatwienie parlamentarne budżetu, ażeby parlament ludowy objął współodpowiedzialność za porządek i gospodarkę Państwa. P. Minister spodziewa się, że Izba wyszłszy z powszechnego głosowania, od tej odpowiedzialności się nie uniesie.

Następnie ostrzega P. Minister przed fałszywymi wnioskami, wysnuwanymi z nadwyżek kasowych i wykazuje, że są one wynikiem nadzwyczajnej konjunktury, która przebiega już punkt kulminacyjny. Dlatego też nie mogą nadwyżki takie tworzyć podstawy normalnego budżetu, a mogą być tylko przeznaczone na nadzwyczajne wydatki. Tak też mowca z niemi postąpił.

P. Minister wskazuje na ciągły wzrost wydatków w ubiegłych latach. Ostatni, parlamentarnie załatwiony budżet na rok 1902 wykazywał w ogólnych wydatkach 1688 milionów koron, gdy tymczasem budżet roku bieżącego preliminarz ogólnie wydatki w sumie 2.133.800.000 koron, podwyższenie więc wydatków w 6 latach doszło niemal do 450 milionów. Obok tego są jeszcze bardzo znaczne wydatki pozabudżetowe.

Mowca przypomina dawniejsze ustawy t. zw. inwestycyjne i obecne zużycie nadwyżek kasowych z lat ubiegłych. Z tego zestawienia wynika niewątpliwie, że jeżeli wydatki tak wzrosły, Zarząd skarbowy musiał oczywiście pomysłić też o zwiększeniu pokrycia.

Zaznaczyłem już — powiada P. Minister — że fluktuacje w życiu handlowem także w najbliższej przyszłości wpłyną niekorzystnie na dochody państwowe, sztucznie więc wzmoczenie wydajności źródeł dochodów państwowych przez znizenie stopy podatkowej i uchwalenie wyjątkowych uwolnień od podatków byłoby bardzo niebezpieczne, zwa-

szcza, że z drugiej strony musimy mieć przed oczami bardzo znaczne wydatki. Nie mówię wcale o normalnym powiększeniu się wydatków w poszczególnych działach, zwracam tylko uwagę na nieodzowne nowe wydatki, jakie nas czekają, jak na niedające się już wprost odroczyć polepszenie płac oficerskich, polepszenie wiktów żołnierzy, wsparcia dla biednych rodzin rezerwistów, powołańców do ćwiczeń, sanację finansów krajowych, ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy i t. p. Wszystko to wymaga znowu pieniędzy, nawet bardzo dużo pieniędzy i zmusza nas w podwójnym kierunku do rozwagi i ostrożności, zarówno co do poruszonych myśli i wniosków, żądających powiększenia wydatków, jakoteż co do propozycji dążących do osłabienia dzisiejszych źródeł dochodów, zwłaszcza, że już obecna ich wydajność nie wystarcza. Sytuacja jest więc bardzo poważna i wymaga wielkiej ostrożności.

P. Minister zwraca uwagę komisji, której tradycją zawsze było przedsięwzięcie zmian w budżecie tylko za porozumieniem z Rządem, co jest także zwyczajem parlamentu angielskiego, aby tej tradycji i obecnie się trzymała.

Następnie odpowiada P. Minister na poruszone kwestyę. Co do żądania p. Kozłowskiego zrównania płac w salinach galicyjskich z salinami alpejskimi, zauważa mowca, że w salinach Galicji zachodniej to zrównanie jest już przeprowadzone; co do salin w Galicji wschodniej i Bukowiny, to te znajdują się w małych miejscowościach, gdzie życie o wiele tańsze, niż na zachodzie. Ponieważ jednakże w ostatnich czasach stosunki tam znacznie się zmieniły, Zarząd skarbu także o tem pamiętał. Gdyby stosunki miały nadal zmieniać się na niekorzyść robotników, Zarząd skarbowy z pewnością wystąpi z podwyższeniem płac w salinach Galicji wschodniej.

Co do poruszonej przez p. Kozłowskiego publikacji statystycznych, P. Minister musi przyznać, że pod tym względem jesteśmy nieco zacofani, jednakże na tem polu polepszenie nastąpi.

Co do zwiększenia produkcji w Wieliczce, to w tych salinach okazało się konieczne z przyczyn bezpieczeństwa miasta Wieliczki i ze względu na istniejącą z dawniejszych czasów godne widzenia komory zasypać znaczną część miejsc próżnych. Skoro ta konieczna praca będzie uskuteczniła, zwróci się uwagę także na powiększenie produkcji salin.

Na uwagę p. Walechera z powodu nieuwzględnienia rezolucji, stwierdza P. Minister, że poprzednia Izba nie była bardzo skrupulatna w uchwalaniu rezolucji. Część tych rezolucji znosiła się nawzajem, tworzyła sprzeczność. Wielka ilość rezolucji wpłynęła niekorzystnie na ich wagę.

Twierdzenie, że od r. 1893 nie zrobiono celem znizenia soli bydlęcej, jest przesadne. Takie znizenie nastąpiło, mianowicie o 6 koron.

23:

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Nagle, matka chrzestna wstrząsa się. Oczy jej padają na zegar: pól do pierwszej! Panna Noëmi jest zwykle punktualna jak zegarek. Dlaczegoż Minia dotychczas nie wróciła? Okrutne przerażenie budzi się zwołna w umyśle mateczki: mój Boże, jeżeli jaki automobil... Wstaje z fotelu i podchodzi do okna... W tej samej chwili słychać zgrzyt zamku od sieni. Matka chrzestna odrycha z ulgą, zmienia kierunek dając ku drzwiom, chcąc przyjąć spóźnione ładnym upomnieniem i staje... w osłupieniu na widok, który się jej przedstawia.

Panna Noëmi trupio blada, z błędnym wzrokiem, z idyotycznym uśmiechem, wykrzywiającym jej usta, z kapeluszem przekrzywionym na bok, podobna do posagu rozpaczyci... Obok niej Minia, ocierająca twarz chustką, na której pełno krwi. Jedno oko ma całkiem podbite, a połowę twarzy napuchniętą... Na ten podwójny widok, matka chrzestna składa ręce z jękiem:

— Mój Boże! Co się stało?

Ustami drżącymi nerwowo, panna Noëmi usiłuje wybełkotać kilka niezrozumiałych wyrazów. Ale już Minia jej przerywa i opowiada z żywością. Niech mateczka nie myśli, że była nieposłuszna. Wcale się nie przyznała z małymi Péborde. Tylko jak ten szka-

radny chłopczysko rzucił się na Maksa, nie mogła znieść tego, nie mogła... Nie, byłoby to nadto nikczemne. Matka chrzestna, która ani słowa z tego wszystkiego nie rozumie, radzi Mini, aby najprzód poszła się umyć i dała się obandażować... Ale Minia nie jest pieszczoszka. To jest nie, ten siniak. Trzeba tylko, żeby mateczka dobrze zrozumiała, jak się to wszystko stało... Dzięki dodatkowym wyjaśnieniom sprawa wyraźniej się przedstawia. Słowem, Minia wzięła się, aby stanąć w obronie ukrzywdzonej słabości. Postąpiła według wzniosłych tradycyi francuskich, które matka chrzestna szanuje. Wobec nieprzyjaciela powinny ustąpić wszelkie wewnętrzne wątpliwości. Minia nie zawiodła, Minia dobrze uczyniła. To potwierdzenie ludzi radość w sercu Mini, która może w głębi duszy miała pewne skrupuły... Rzucą się na szyję mateczce i śmieją ją tak mocno, że aż stęknienie słyszeć się daje. A potem zmyka, ale jeszcze w drzwiach się obraca, aby zawołać: „Opowiem mateczce, jak dzielnie Maks się znalazł!“ I biegnie opowiedzieć swoją przygodę Melanii i dać się oporządzić.

Tymczasem matka chrzestna, przyszedłszy do siebie po pierwszym wzruszeniu, obraca się do panny Noëmi i wyraża swoje zdziwienie z powodu tego fatalnego zbiegu okoliczności, który uczynił, że Minia właśnie wtedy bawiła się w pobliżu małych Péborde, gdy stał się ten wypadek... Pannie Noëmi wiadome jest życzenie matki chrzestnej. Przewornie byłaby zrobiła unikając tego sąsiedztwa...

Panna Noëmi, która jeszcze nie zebrała rozpierzętych myśli, czuje, że nogi chwieją się pod nią. Od dnia, w którym temu lat siedm, fiaker ją wyrzucił na Polach Elizejskich, nie doznała podobnego wstrząśnienia... Ale skupia całą swoją odwagę i mężnie, bez wykretów, wyjaśnia wszystko... Wiele już dni upływa, jak Minia i mali Péborde się widują. Zapewne, że powinna była uniknąć tych spotkań. Ale Mini tak o to chodziło!

Patrzyli tylko na siebie zdaleka. Zaledwie od czasu do czasu dzieciaki dopraszały się o uśmiech. Panna Noëmi nie śmiała wmieścić się w to w sposób stanowczy i wywołać sceny bez upoważnienia chrzestnej matki. O ten rozkaz prosiła, ale go nie otrzymała. Nigdy sobie nie wyobrażała, aby podobna katastrofa nastąpić mogła. Pobyt Mini w Paryżu ma być tak niedługi. Panna Noëmi miała nadzieję, że ten pobyt dopełni do końca spokojnie, że nie będzie potrzeby wyrządzać Mini tak wielkiej przykrości. Omyliła się. Zrobiła źle i teraz jest w rozpacz.

Matka chrzestna milczy. Posiada w wysokim stopniu poczucie sprawiedliwości. Bez wątpienia, że panna Noëmi okazała się za słabą. Ale ona sama, matka chrzestna, była nią pierwsza. Do głowy domu należy przyjąć na siebie odpowiedzialność. Matka chrzestna usunęła się od tego; usunęła się stanowczo. Panna Noëmi zasługuje na okoliczności łagodzące. Głosem łagodnym matka chrzestna mówi do niej:

— Niech się pani uspokoi, przyznając, że sytuacja była delikatna. Jeżeli przywiązanie do Mini natchnęło panią nadto wielką wyrozumiałością, nie ładnie z mojej strony byłoby czynić pani za to wyrzut.

Pannie Noëmi serce się rozplęwa. Robi szkaradny grymas; wargę górną wydyma się i drży. Można się obawiać, że mały nosek w niej utonie. Ach! gdyby choć mogła dać się posiekać na drobne kawałeczki dla matki chrzestnej! Waleczy bohaterko, aby nie wybuchnąć płaczem, co jej się udaje. Matka chrzestna kończy:

— Liczę na przeznaczenie pani, że na tem się to skończy.

I uczyniła ruch na znak, że rozmowa skończona. Ale panna Noëmi raz jeszcze zbiera się na odwagę i mówi dalej. Jutro, Minia zechce wrócić na skwer Inwalidów. Spotka się tam z temi dziećmi. Po tragicznych dziejszych wypadkach jakże unikną rozmowy, udzielania sobie wzajemnych wrażeń?... Jak

ma postąpić panna Noëmi? Zawarować się formalnym rozkazem, zabronić? Uczyni tak, jeżeli matka chrzestna tego wymaga. Tylko... biedna Minia!...

Ozło matki chrzestnej żłobi się fałdem lekkiego niezadowolenia. Doprawdy, panna Noëmi powinniaby przeciw zrozumieć... Ale nie. Ma słuszność. Trzeba jej rozkaż... Jakiego rozkazu? Myśl, że córka Maurycego, pozostawiona na jej opiece, będzie miała stosunki z dziećmi „tych ludzi“, oburza mateczka. Z drugiej strony, naraził Minię na łzy, zamiast tolerancyi wystąpić z absolutnym zakazem, który wyglądałby jak ukaranie, pomimo, iż nienagannie postąpiła, to byłoby bardzo ciężko. Ostatecznie, Minia pozostanie u mateczki już tylko kilka tygodni, może dni. Te dzieci są jeszcze bardzo młode. Może nie są jeszcze całkowicie zepsute. Oblicze najstarszego jest prawie sympatyczne... Matka chrzestna namyśla się i wydaje wyrok:

— Panno Noëmi, raz jeszcze odwołuję się do pani taktu i przeznaczenia, polecając, aby te stosunki ograniczyły się ściśle do *minimum*. Okoliczności, za które część odpowiedzialności ciąży na mnie, a także i na pani, sprawiły, że te stosunki istnieją. Zważywszy na krótki przebieg czasu, przez jaki Minia u mnie pozostanie, wolę nie martwić jej zakazem zamienienia kilku słów z temi nieszczęsnymi dziećmi. Niechże pani stara się urządzić to jak najlepiej, polegam w tem na pani. Ale zechce pani odtąd unikać wszelkich aluzji co do stanu rzeczy, które przykrość mi robią i o których wolę nie myśleć.

— Hm!... nie jest to jeszcze całkiem jasne.

Ale ton mowy matki chrzestnej jest oschły. Niema sposobu niczego więcej się dowiedzieć. Panna Noëmi pochyla głowę i idzie opatrzyć nosek i oko Mini.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co do zaprzestania wydawania soli w topkach, P. Minister zwraca uwagę, że właśnie z wielu stron wyrażono życzenie, aby nie wyrabiano ich i zamiast tego dawano ludności zawierającą w papier i pod względem sanitarnym wolną od zarzutów sól mieloną.

Uwaga p. Rolsberga, że w Wieliczce istnieją ogromne masy odpadków soli, nie jest trafna; dawniejsze zapasy z biegiem czasu zużyto, zwłaszcza dla rolnictwa przy sposobności przyznania wsparć z powodu klęsk elementarnych.

Co do uwagi, że sól bydlęca jest dla bydła nie do użytku, mowca sądzi, że to tylko uprzedzenie i może na podstawie doświadczeń, we własnym gospodarstwie poczynionych przez długi czas, zaprzeczyc temu, widocznie panującemu przesądowi, który należy usunąć.

W końcu P. Minister przypomina, że z ciężkiem sercem już musiał się zgodzić na znaczną niżkę podatku cukrowego, co uczyniło ogromny wyłom w układzie budżetu i co Zarząd skarbowy zrobił z pewnością *à contre coeur*. Nie byłoby to zgodnym z odpowiedzialnością za utrzymanie porządku w budżecie państwowym, gdyby jeszcze przeprowadzono dalsze zwiększenie wydatków, lub dalsze zmniejszenie dochodów. Dlatego ponownie musi P. Minister zwrócić się z gorącym apelem do komisji, aby we wnioskach i uchwałach miała na oku, że żądania nowych wydatków przed otwarciem i zabezpieczeniem nowych źródeł dochodu, albo zmniejszenie pozycji dochodu bez trwałego zmniejszenia wydatków musi być bezwarunkowo wykluczone.

P. Minister przyznaje, że niektóre z naszych podatków, zwłaszcza podatek solny, są dotkliwe, a nawet uciążliwe — prosi jednakże nie zapominać o tem, że są do spełnienia wielkie zadania, które P. Minister właśnie wymienił i które komisja chce widzieć spełnione. Wobec tego niemożliwym jest myśleć o dalszym zmniejszeniu podatków.

P. Minister prosi w końcu komisję o poparcie go w spełnieniu ciężkiego obowiązku.

Po rozmaitych wyjaśnieniach, danych przez zastępcę Rządu szefa sekcji Jorkascha-Kocha, obrady przerwano.

Komisja rolnicza Izby posłów obradowała wczoraj nad wnioskami w sprawie drożyzny.

P. Minister rolnictwa Ebenhoch wskazał na oświadczenie, złożone w Izbie posłów i podniósł, że import bydła z krajów, dotkniętych zarazą, byłby połączony z wielkim niebezpieczeństwem dla rolnictwa i dla tego nie można nań pozwolić. Także import mięsa z takich okolic jest połączony z niebezpieczeństwem dla rolnictwa, zwłaszcza, gdyby był przeprowadzony drogą utworzenia rzeźni na granicy. Inne państwa w takim razie zamknęłyby się wobec nas.

P. Minister zaznacza, że oba zarządzenia nie miałyby spodziewanego efektu, t. j. nie wpłynęłyby na potanieńczenie mięsa, gdyż ceny mięsa, jak dowiedziono, nie są związane od spędu bydła, lecz od innych czynników. Konsument płaci za mięso więcej, niż otrzymuje producent i sprawa drożyzny może być uregulowana tylko przez odpowiednią organizację stosunku między producentem a konsumentem. Ministerstwo rolnictwa dąży do tego celu z całym naciskiem. Ma ono obowiązek nietylko starać się o tanią aprowizację ludności, lecz z drugiej strony także dbać o ochronę rolnictwa.

Na tem obrady przerwano.

Komisja legitymacyjna zajmowała się wczoraj kilkoma pismami sądu krajowego we Lwowie i innych sądów galicyjskich, w których z powodu procesów toczących się proszą one o przesłanie rozmaitych aktów wyborczych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono odpowiedzieć sądowi lwowskiemu, że akty są potrzebne z powodu obrad komisji legitymacyjnej i nie mogą być wysłane, jednakże sąd lwowski może je mieć do dyspozycji celem przejrzenia i odpisania przez sędziego, któremuby to poleciono.

Następnie między innymi uznano za ważny wybór p. Kunickiego.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 3 lutego.

(Z komisji Izby posłów i Delegacji).

(i) Równocześnie w komisji budżetowej Izby posłów oraz na plenarnych i komisyjnych posiedzeniach Delegacji, toczą się ważne i wielkie dyskusye. W ten sposób, chociaż parlament nie jest w tej chwili zebrany, — sezon parlamentarny po przerwie, wywołanej okresem świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, rozpoczął się już od tygodnia na nowo.

Wskutek znanych wypadków parlamentarnych, prawo parlamentu do kontroli budżetu i gospodarki państwowej było przez szereg lat jedyne w zawieszeniu. Naprzód prowizorya budżetowe, wydawane na mocy § 14, a potem — w okresie rekonwalescencji parlamentu — prowizorya budżetowe, uchwalane w pospiechu od półroczia do półroczia, zastępowały normalne budżety, przez obrady komisji i pełnej Izby posłów, a następnie i Izby panów przeprowadzone. Za ledwie jeden budżet, uchwalony w tem dziesięcioleciu w sposób parlamentarny, — za ledwie jedną czy dwie nadto dyskusye budżetowe w komisji, dyskusye nieukończone, niepełne, z szeregiem pozycy politycznych „drażliwych“, które z tego powodu pozostawiano z tygodnia na tydzień niezafatwowanymi, aby uniknąć możliwości w toku debaty lub podczas głosowania powikłań: oto jak przedstawiało się najpierw prawo parlamentu, „prawo budżetowe“ w okresie obstrukcji i w następnym okresie dźwigania parlamentu z obstrukcyjnej niemocy.

Teraz nowy parlament, na nowej, szerokiej wybrany podstawie, uporawszy się z pierwszym, głównym, terminowym zadaniem swym, z ugodą węgierską, pragnie wypełnić swe prawo budżetowe dokładnie. A ponieważ od tak długiego już czasu nie było właściwie szczegółowej dyskusji budżetowej, przeto rozpoczęte w zesłym tygodniu w komisji szczegółowe obrady przeciągają się nawet przy tytułach, które, jak pierwsze tytuły w budżecie, stanowiące obecnie przedmiot obrad, nie dostarczały dotychczas zazwyczaj tematu do długich debat. Tymczasem jednak, n. p. nad tytułem „Rada Ministrów“ wywiązała się dyskusya, która nietylko objęła szczegółowe kwestye, w tym tytule się koncentrujące (n. p. Biuro korespondencyjne, dzienniki urzędowe), lecz zamieniła się jakby w ogólną dyskusyę budżetową, w dyskusyę polityczną na temat programu Rządu.

Z tego powodu zabrał w niej dwukrotnie głos także P. Prezydent Ministrów hr. Beck, składając oświadczenia w tak zasadniczych i ważnych kwestyach jak n. p. kwestya narodowościowa. Także kwestya organizacji Ministerstwa pracy przybrała charakter polityczny. — Ze strony polskiej przemawiał poseł Kozłowski ze swadą, omawiając szereg kwesty politycznych i spraw konkretnych — a następnie Prezes Koła dr. Głabiński, który dał odprawę rozmaitym zarzutom, w toku dyskusji przeciw Kołu polskiemu i stosunkom krajowym podnoszone.

Także w komisji dla spraw zagranicznych Delegacji austriackiej sprawy polskie były przedmiotem dyskusji, a zapewne znajdują echo także i na posiedzeniach plenarnych. Wielka mowa Prezesa Koła, p. Głabińskiego, w kwestyji polityki zagranicznej, w szczególności w kwestyji polityki pruskiej, — także i w sprawie polskiej — wywarła ogólnie silne, głębokie wrażenie, stawiając rzecz na szerokiej, możnaby powiedzieć europejskiej podstawie. Tym razem zaś nietylko delegaci słowiańscy, jak prezes narodowego klubu czeskiego dr. Kramarz i del. Vučić, lecz także przedstawiciele Niemców, a mianowicie chrześcijańsko-socjalny delegat z Tyrolu ks. dr. Drexel, oraz konserwatywa niemiecki, członek Izby panów hr. Latour, wystąpili niezwykle ciepło w obronie praw ludności polskiej pod berłem pruskim, wyrażając się w ogóle o narodzie naszym z wielką sympatyą. Także wrażenie tych przemówień było silne i korzystne.

Z pod berła rossyjskiego.

(Stołypin zostaje. — Biedni „prawdziwi Rosyjanie“. — Maskarada rewolucyjna).

Do warszawskiego *Słowa* telegrafują z Petersburga: Według zebranych informacji, powtarzające się periodycznie pogłoski o dymisji Stołyпина, uważać należy tylko za dowód, że walka dwóch prądów w sferach miarodajnych trwa ciągle bez ostatecznego przechylenia się szali na jedną lub drugą stronę. Mimo usiłowań skrajnej lewicy, która nie przestaje uważać Stołyпина za konstytucjonalistę, nie zdołano osłabić jego stanowiska.

Siła pozycji premiera polega na przeświadczeniu z góry, że Stołypin oddał państwu dynastyi historyczną usługę przez zgnięcie rewolucyi i sparaliżowanie działań i wpływów kadeckiej lewicy. Wyrazem tego uznania było mianowanie Stołyпина sekretarzem stanu. Zmianę premiera utrudnia także brak odpowiedniego kandydata do spadkobierstwa. Hr. Witte, mimo lirycznych zwrotów dynastycznych w swych przemówieniach w Radzie państwa, nie ma szans powrotu do władzy, jako główny winowajca konstytucyi. Akimow i Trepow nie są poważnymi kandydatami. Nominacja Durnowa byłaby przyjęta bardzo nieprzychylnie przez opinię publiczną.

„Związek prawdziwych Rosyjan“ nastroił swą lutnię na ton minorowy.

Russkoje Znamia skarży się żałośnie, że obecnie z „prawdziwymi rossyjskimi ludźmi chcą postępować tak samo, jak z rewolucjonistami“.

Tymczasem przecież „zwycięstwo nad rewolucyją zostało osiągnięte tylko dzięki Związkowi narodu rossyjskiego“. „Zwycięstwo to — mówi *Russkoje Znamia* — śmiało możemy przypisać sobie, gdyż myśmy właśnie wytworzyli w społeczeństwie rossyjskiem środowisko, które umożliwiło władzy walkę z rewolucyją. Zwycięzów nie sądzą, a tymczasem teraz władze powiadają do członków Związku narodu rossyjskiego: idźcie precz, jużście więcej niepotrzebni, bo przedstawiciele siły, gdy my jesteśmy słabi i bomy się siły... My już tu się bez was obejdzemy jako tak... Idźcie sobie...“

Ale nie, my nie pójdziemy, lecz oto co być może: zwycięzcy się walką na dwa fronty, my zwinimy swe sztandary, pokryjemy je krepą żalobną i chwilowo wstrzymamy naszą działalność... Zobaczymy wówczas, co zdziała rząd z pałdźnikowcami“...“

W opałach są również dwaj bohaterowie *istiano russyj*: wykluczony ze Związku narodu rossyjskiego Puryszkiewicz, wstąpił do Związku prawosławnego. Jednakże przez tego ostatniego Związku, O. Wostorgow, usiłuje go usunąć ze względu na kompromitującą przeszłość Puryszkiewicza, jako członka Związku narodu rossyjskiego.

Równocześnie drugi oddział komisji rugów poselskich, po wysłuchaniu wyjaśnień Schmidta, uznał większością 16 głosów przeciw 9, iż wypuszczenie z ukazu o dymisji niefortunnego posła mińskiego danych o pozostawianiu tegoż pod sądem, nie może być uważane w żadnym razie za przywrócenie mu praw wyborczych. Wobec tego komisya orzekła jednogłośnie, że Schmidt bezprawnie wpisany został na listę wyborców i wybór jego na posła zaleci Dumie do unieważnienia.

W radykalnych *Swobodnych Myślach* niejaki pan Rachmanow wypowiada pełne goręczy słowa o ludziach, co tłumnie się rzucili pod sztandar rewolucyjny, gdy wróżył on zwycięstwo, ażeby równie tłumnie opuścić go w chwilach groźnych i niebezpiecznych.

„Jeszcze nie tak dawno — wydrwiwa szyderczo — ze zdumieniem patrzyliśmy na ludzi, co wstępowali w życie, jak śpiewa Marceli w „Hugenotach“, „przy świecie kul i grzmocie bębnow“. Zdawało się nam, że oto ci właśnie ludzie wypowiedzą słowa wieszece, które ulecą wieczne rany uciemiężonej ludzkości. Była to jedna z iluzyj, które czynią czasy nasze szalenie szczęśliwymi. Ale później okazało się, że byliśmy durniami“. Albowiem ludzie, co weszli w życie „przy świecie kul i grzmocie bębnow“, wydawszy z pośród siebie pewien procent istotnie wielkich jednostek, pełnili później na wszystkie na świecie i z zupełnym oddaniem zajęli się erotyzmem i ubóstwianiem bestyalizmu.

Ludzie, co tak podrażnili naszą wyobraźnię, zjawili się w szeregach rewolucyjnych w sposób niesłychanie prosty. Oto przyszli oni do najbliższych okęgów i zapisali się: ten do es-de, ten do es-er. Była to bardzo zwykła, choć może czasami nawet szereg maskarada. Za trzy kopiejki dostawało się odpowiednie wykształcenie, nakładano koszule czerwone i długie buty, starannie nie czyszczono paznogi i grubym głosem wołano:

— Żyć...damy!“

Tragedya w Lizbonie.

Położenie.

Ostatnie doniesienia stwierdzają zgodnie, że w Portugalii panuje spokój. Mordercy, bez względu na to, czy byli nimi anarchiści, czy też rewolucyonści, chybili celu. Jeżeli szło im o zgładzenie dynastyi — to sama Opatrzność, uchroniwszy królowę i infanta, w niwecz obróciła plan zbrodniczy; jeżeli zaś dążyli do zmiany formy rządu — to nie dopuszczają do tego mocarstwa, przedewszystkiem zaś Anglia, która dała już wcale niedwuznacznie do poznania, iż użyje całej swej siły w obronie zagrożonego rodu królewskiego. Także Hiszpania i Włochy bacznie śledzą rozwój wypadków w Portugalii, a nawet Niemcy pod wpływem wiadomości o królóbóstwie powzięły nagle postanowienie, iżby 9 krążowników ich popłynęło „na ćwiczenia“ — do Vigo. Z tym stanem rzeczy muszą chyba liczyć się nawet najzagorzalsi republikańscy portugalscy.

Królóbóstwo odjęło im znaczną część sympatyj, jaką posiadali w pewnych kołach ludności, a usunięcie głównego sprawy wzbudzenia dyktatora Franki, znacznie uspokoiło umysły.

Stanowisko młodocianego króla, który w tak okropnych okolicznościach obejmuje berło, krwią ojca i brata ociekające, będzie wobec tego wszystkiego niezbyt trudne. I jeśli spełni się zapowiedź, że nowy gabinet

rozpocznie działalność swą od amnestyi, od zniesienia ustaw wyjątkowych i wynagrodzenia tych, którzy niewinnie skutkiem stanu wyjątkowego ucierpieli — to odpadnie wszelki powód niezadowolienia i po ciężkiej katastrofie będzie mogła Portugalia tem energiczniej przystąpić do skonsolidowania swych stosunków.

Dom Manuel II.

Obwołany królem infant Dom Manuel jest drugim z rządu synem Karola I.

Urodzony d. 15 listopada 1889, liczy obecnie lat 19. Ponieważ nie można było przewidywać, że tron dostanie się właśnie jemu w udziale, nie otrzymał Manuel wychowania wojskowego, jak starszy brat jego Dom Luiz Filip. Głównym gubernorem jego był austriacki obywatel Kracisch. Ojciec pragnał, by Manuel objął kierownictwo marynarki, do której też Manuel już od lat kilku należy i którą zajmuje się żywo.

Stosownie do przepisów konstytucyi portugalskiej został Manuel w 18 r. z. znany pełnoletnim. Dlatego też rządy sprawować będzie samoistnie, niewątpliwie jednak podda się chętnie wpływowi matki, którą gorąco kocha i dla której rozum i dobroci żywi bezgranicznie uwielbienie.

W portugalskim poselstwie u Najw. Dworu w Wiedniu przedstawiają młodego króla, jako postać niezwykle sympatyczną. Ma on też posiadać bardzo żywą inteligencyę, roztropność i wiele powagi w usposobieniu. Jestto natura spokojna, skłaniająca się ku uczuciom głębokim. Co do bystrości umysłu miał Manuel stanowcze pierwszeństwo przed zamordowanym swym starszym bratem.

Król Manuel podobnie, jak ojciec, lubuje się w sztukach i poezyi. Włada kilku językami, między innymi niemieckim i angielskim.

Drobnej postaci, o twarzy filigranowej, gołowąsej, świeżej — robi Manuel wrażenie młodszego, niżli jest nim istotnie.

Przez obwołanie Manuela królem wchodzi w prawa prezumcyjnego następcy tronu stryj jego książę Oporto. Jakże pomiędzy obu panują stosunki, niewiadomo.

Nowy rząd.

Koncentracyjny gabinet Ferreiry, którego powołanie przypieczętowało upadek dyktatury Franki, kupia w sobie najwybitniejszych dzisiejszych przedstawicieli żywiołu ładu i porządku w Portugalii.

Szef gabinetu Ferreira do Amaral liczy powyżej lat 60, jest wysłużonym oficerem. Przez szereg lat sprawował Ferreira obowiązki gubernatora w afrykańskich koloniach Portugalii. W latach 1891 i 1892 piastował tękę marynarki, a następnie spraw zagranicznych w gabinecie Diasa Janeia. Ferreira posiada niewyczerpany zapas energii, cieszy się jednak powszechnem zaufaniem.

Minister spraw wewnętrznych Betrao zasiadał w gabinecie Castro r. 1897 jako minister sprawiedliwości, potem w tym samym gabinecie po rekonstrukcyi w r. 1898 objął tękę spraw zagranicznych.

Minister skarbu Souza i minister spraw zagranicznych do Lima byli ministrami w gabinecie Ribeiry w r. 1903.

Najbardziej zajmującą postacią nowego gabinetu jest dr. d'Alpoim, głowa dysydentów portugalskich, przeciwno któremu Franco zwrócił się był z całą zaciętością, którego też internował. Jak wiadomo d'Alpoim umknął i uszedł za granicę.

D'Alpoim zasiada od r. 1906 w Izbie wyższej, był dwukrotnie ministrem (1899 do 1890 i 1904 do 1905), oba razy w gabinecie Lucyana de Castro. Jestto gorący demokrat, świetny mowca i bardzo płodny pisarz.

Paryż. Według prywatnych depesz z Lizbony, Alpoim już w piątek niekiedy samochodem z Lizbony ku granicy hiszpańskiej i udał się do Salamanki.

Lizbona. Nowy gabinet odbył wczoraj po południu pierwszą naradę pod przewodnictwem Ferreiry-Amarala.

Lizbona. Minister wojny zaprzecza pogłosce o rewolucyi i rozruchach w Oporto. Nie widać tam żadnego niezadowolnienia ani wśród ludności cywilnej, ani w wojsku, które nie zmieniało swego stanowiska, mimo zamachu i trudności sytuacji.

Paryż. Do *Matin* donoszą z Rzymu, iż w kołach ministeryalnych sądzą, że nie jest wykluczone wysłanie przez Włochy kilku wojennych okrętów do Portugalii w razie, jeżeli położenie tamże miało się pogorszyć i królowa-wdowa Marya Pia miałaby być zmuszoną do opuszczenia Portugalii.

Paryż. Według półurzędowych wiadomości, doniesienie prasy zagranicznej, jakoby upadek Franki wywołała Francya i Anglia, jest nieprawdziwe. Również nieprawdziwe jest doniesienie, jakoby Hiszpania i Włochy zamierzały wkroczyć, celem zapewnienia pokoju w Portugalii. Ogólnie oświadczają, że mocarstwa są zdecydowane pozostawić samej Por-

tugalii uregulowanie swych spraw wewnętrznych.

Rzym. Posiedzenie Izby deputowanych zajął prezydent, wyrażając współzucie dla rodziny królewskiej w Portugalii.

Prezydent ministrów Giolitti przyłączył się do tych wyrazów współzucia.

Deput. Gaisa, republikanin, zauważył, że jest zwyyczajem, iż w podobnych razach parlamenty wyrażają współzucie zaprzyjzżnionemu narodowi. W obecnym jednak wypadku, z powodu ucisku, jakiego doznaje reprezentacja parlamentarna Portugalii, uważa mowca za swój obowiązek przesłać pozdrowienie narodowi portugalskiemu. (Rozmaite okrzyki i wrzawa w centrum).

Prezydent ministrów Giolitti protestował stanowczo przeciw mieszanu się do wewnętrznych spraw politycznych obcego państwa (oklaski) i zaznaczył, że nie należy wydawać sądu, który przysługuje jedynie historii.

Rzym. Jako zastępca króla uda się na pogrzeb do Lizbony hr. Turynu.

Petersburg. Na wczorajszym posiedzeniu Dumy uchwalono na wniosek prezydenta jednomyślnie wyrazić rządowi portugalskiemu i posłowi portugalskiemu w Petersburgu współzucie. Posłowie podczas mowy prezydenta powstali z miejsc.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd przyłącza się do uchwały Dumy.

Podczas tej manifestacji socjalistów i trudowników w sali nie było.

KRONIKA.

Lwów, 5 lutego.

Kalendarz.

Czwartek (6 lutego):

Doroty panny. — Bohdana. — Xenyi prep. Wschód słońca o godzinie 6:54 rano, zachód słońca o godzinie 4:25 po południu.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych uwolnił starszego komisarza budownictwa Aleksandra Spilhaczka od obowiązków kasjera stacyjnego w Krakowie.

Dalej, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem skarbu uwolnił P. Minister kolei żelaznych starostę Władysława Kowalikowskiego od obowiązków komisarza rządowego dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, mianując w jego miejsce równocześnie komisarza powiatowego, Władysława Mięszewicza w Krakowie, komisarzem rządowym tegoż Towarzystwa.

— **Mianowania.** Wydział krajowy na odbytem wczoraj posiedzeniu zamianował w etacie urzędników kasy krajowej: Stanisława Sobolewskiego, zastępcą dyrektora kasy krajowej; Adama Jabłońskiego, kontrolorem; Franciszka Domiszewskiego, adjunktem; Adama Niedzielskiego, oficyałem; Romana Mazarkiewicza i Feliksa Mierzeńskiego, asystentami, a Grzegorza Pełechatego i Emila Lochmana, praktykami kasowymi.

— **Bal Koła literacko-artystycznego,** urządzony ubiegłej nocy w pięknie przystrojonych w dywany i gaje zielonych krzewów salach Kasyna miejskiego, wypadł bardzo pięknie. Poloneza, do którego stanęło przeszło sto par; prowadził prezes „Koła“, p. Ludwik Ramułt z panią rektorową Gryziecką; wśród zebranych na sali zauważyliśmy JE. P. Marszałka kraju, Stanisława hr. Badeniego, JE. Prezydenta wyższego sądu krajowego dr. Tehorznickiego z wiceprezydentem dr. Dylewskim, prezydentem miasta p. Ciuchcińskiego z wiceprezydentem p. Neumannem. Tańce w 80 przeszło par prowadził z niezwykłą werwą p. Stefan Rygiel; stroje pań odznaczały się elegancją i smakiem. Zabawa przeciągnęła się po za godzinę 6 rano; karnety w kształcie malarzkich szkicowników, ozdobione oryginalnymi pracami naszych malarzy, stanowić będą miłą pamiątkę wieczoru.

— **Bal prasy.** Komitet balu prasy zajęty jest obecnie rozsyłką zaproszeń. Jakkolwiek jednak komitet posługuje się w tym celu najnowszymi szematyzmami i księgami adresowymi, nie są wykluczone liczne przeoczenia lub omyłki w adresach, jak przekonano się o tem przy rozsyłaniu zaproszeń na poprzednie bale prasy. Dlatego też komitet uprasza tych, którzy pragnęliby wziąć udział w balu, a nie otrzymali zaproszeń, aby raczyli zgłaszać się po nie pisemnie do skarbnika Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, p. Aleksandra Milskiego, ulica Akademicka 1. 10.

— **Deputacja lekarzy.** *Poinische Correspondenz* donosi: W tych dniach bawiła w Wiedniu deputacja galicyjskich lekarzy powiatowych, złożona z pp. dr. Czyżewicza, dr. Wursta, dr. Danielskiego i koncypisty sanitarnego dr. Godlewskiego, aby w imieniu tej kategorii

urzędników powiatowych domagać się polepszenia dotychczasowych stosunków awansu i rang. Deputację pod przewodnictwem posła dr. Golda przyjeżdż. PP. Ministrowie spraw wewnętrznych br. Bieberth, skarbu dr. Korytowski i Abrahamowicz. Przedłożyła ona obszerny memoriał, w którym między innymi wykazano, że na 97 lekarzy rządowych zaledwie 16 ma VIII. rangę, która jest wogóle najwyższą rangą dostępną dla lekarzy powiatowych. W Galicji w ostatnich 12 latach zachorowało 30 lekarzy powiatowych na tyfus plamisty, z tych 15 t. j. 50 proc. zmarło.

Deputacja otrzymała przyrzeczenie, że prośba jej będzie w miarę możliwości uwzględniona.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 6 b. m. prof. gimn. F. Nagórzański „O katakumbach“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6.

Asyst. Bibl. Uniw. dr. J. Hirscher: „O warunkach życiowych zwierząt morskich (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8.

— **Dyrekcja lwowskiej Szkoły handlowej** ogłasza, że wpisy wydały nadspodziewanie dodatni rezultat, tak, że kuratorium tej szkoły postanowiło dla przyjętych nadliczbowo uczniów utworzyć równorzędny oddział drugi. Wobec tego dyrekcja rozpisuje dodatkowe wpisy na ten oddział z terminem do 9 b. m. wyłącznie w godzinach urzędowych od 11 do 1 przed południem i 3 do 5 po południu w kancelarii dyrekcji (ul. św. Mikołaja 23 II. p.). Telefon 1111. Nauka w I. oddziale rozpocznie się dnia 7 b. m., w II. dnia 10 b. m.

— **Sanatorium nauczycielskie w Galicji.** W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie komitetu, urządzającego loteryę fantową na rzecz Sanatorium nauczycielskiego w Galicji. Po zagajeniu obrad przez dyr. p. M. Lityńskiego, wybrano przewodniczącym zebrania radę Dworu prof. dr. Rydygiera, poczem prof. dr. Antoni Gluziński, wskazując w swem przemówieniu na gruźlicę szerzącą się w naszym kraju w zatrważający sposób, apelował do społeczeństwa, by inicjatywę krajowego Ogniska nauczycielskiego, dążącą do stworzenia Sanatorium nauczycielskiego w Galicji jak najwydatniej poparło.

Z kolei zabrał głos dyr. Lityński i złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu. Komitet loteryi fantowej przygotował już projekty losów i afisza reklamowego. Na pierwszych w pięknych ramach kolorowych otoczony u dołu bluszczem i powojem przedstawiony jest gmach przyszłego Sanatorium nauczycielskiego, afisz reklamowy zaś, pędzla znanego artysty Ft. Wygrzywalskiego, przedstawia nauczyciela, na którego twarzy maluje się gruźlica. Obok widać geniusza opiekuńczego w postaci anioła, który podaje nauczycielowi uzdrawiający napój z kochy morskiej.

Po tem sprawozdaniu, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości, rozwinęła się obszerna dyskusja nad akcją, jaką należałoby przeprowadzić, celem jak najkorzystniejszego sfinansowania loteryi fantowej.

Obrady zebrania, które trwały prawie dwie godziny, zamknął przewodniczący rada Dworu dr. Rydygier staropolskim życzeniem „Szczęść Boże!“

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem ciąg dalszy odczytu dr. Jana Gwałberta Pawlikowskiego na temat „Kraina duchów w wyobrażeniach polskiej mistyki romantycznej“.

— **Z Kasyna miejskiego.** We wtorek, 11 b. m., o godzinie 8, wieczór z tańcami. — Lista otwarta do soboty 8 b. m. włącznie.

— **Kurs esperanta** otwarto onegdaj w sali lwowskiego Towarzystwa lekarskiego. Na kurs ten uczęszcza 24 lekarzy i kilku słuchaczy medycyny. Nauki udziela p. Łazica, autor gramatyki esperanto.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę, 8 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „wieczorek podlotkowy“, przy orkiestrze wojskowej 15 p. p. Strój frakowy. Lista otwarta do piątku wieczorem. — Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej Pałahiecz-Tłumacz w dniu 4 b. m. aż do odwołania.

Również wstrzymano ogólny ruch pociągów pomiędzy Tarnopolem a Zbarażem, oraz pomiędzy Borkami Wielkimi a Grzymałowem.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcja poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Świrzu tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Chlebowice świrskie i Niedzieliska.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę s. p. Józefa Szujskiego, twórcy „Dzieńca Polski“, odbędzie się w 25 rocznicę jego śmierci dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja staraniem uczniów Zmarłego.

— **Ofiary.** W administracji *Gazety Lwowskiej* złożyli w ciągu ostatnich kilku ty-

godni: dla biednej sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej pp.: H. L. ze Lwowa 2 k., N. N. z Niska 5 k., N. N. ze Lwowa dwukrotnie po 20 k., Klotylda Baster z Poremby 2 k., L. Pressen ze Lwowa 10 k. Dla Tekli Jaworskiej pp.: Zawaliński z Tarnowa 2 kor., Zabradnikowa z Kosowa 10 k., A. G. z Jasła 2 k.

— **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Zamojskiej na ul. Batorego 6 sznurków francuskich koralu, umocowanych na czerwonej wstążce z trzema złotymi klamerkami; w drodze z placu Maryackiego na ulicę Zieloną złoty zegarek damski, o jednej kopercie, wartości 80 koron; pulares z kwotą 30 koron i dwoma medalikami, przedstawiającymi św. Antoniego; w ul. Hetmańskiej torebkę, zawierającą 60 koron i rozmaite drobizgi; w ul. Furmańskiej srebrny zegarek męski.

— **Nieostrożna jazda.** Woznica dorożki parokonnej nr. 261 jadąc wczoraj szybko placem Krakowskim, najechał na zarobnika z Kleparowa Pawła Dziobę i przewrócił go dyszlem na ziemię, w skutek czego Dzioba odniósł dość znaczne obrażenia.

— **Kronika policyjna.** Do kancelaryi szkoły im. Isakowicza przy ul. św. Kingi dostał się wczoraj w nocy złodziej, a rozbiwszy szafę, skradł z niej szlifowany dyament, rubin szafir, szmaragd, turkus, topaz, ametyst, koral, bursztyn i inne kamienie.

Z ganku realności przy ul. Kotłarskiej 1. 1 skradziono wczoraj na szkodę jednego z tamtejszych lokatorów 10 metrów chodnika.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Zuzanna Lisiewicz, w 29 r. życia; — Marya z Bayerów Scheidel, żona pomocnika gospodnio-szykarskiego, w 27 r. życia; — Antonina Kocanova, żona terecyana seminarjum nauczycielskiego męskiego, w 48 r. życia; — Olimpia Drylińska, wdowa po poruczniku, w 80 r. życia; — Marya ze Steckich Hullerowa, w 24 r. życia; — Antoni Herbst, administrator dziennikarski, w 63 r. życia; — Leon Drydylski, emer. starszy inżynier kolei państwowej, w 64 r. życia; — Antoni Szygalk, rzeźnik i właściciel realności, w 40 r. życia; — Antoni Hupało, stereotypy drukarni „Powszechnej“, w 32 r. życia;

w Krakowie, dr. Jan Rynczarski, wicesekretarz magistratu, w 33 r. życia; — Julian Meus, towarzysz drukarski i weteran z r. 1863, w 63 r. życia; — Fryderyk Rothenberg, kapitan 13 p. p., w 38 r. życia; — Felicya z Pniowców Drozdowska, żona profesora konserwatorium;

w Warszawie, Stanisława z Chilkiewiczów Korotyńska, wdowa po zasłużonym pisarzu s. p. Wincentym Korotyńskim, w 69 r. życia.

— **W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta** odbył się onegdaj w Krakowie obrzyni wice ogólny obywatelski, na którym uchwalono rezolucję, wzywającą prezydium wieceu, by udało się do Sejmu krajowego z prośbą o wydanie ustawy, nakazującej zamykanie szynków i karczem w dni świąteczne chrześcijańskie i w niedzielę od godz. 6 wieczorem dnia poprzedzającego niedzielę i święta do godziny 6 rano dnia poświątecznego.

— **Wystawa ogrodnicza** odbędzie się w drugiej połowie czerwca w Krakowie, staraniem tamtejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— **Pod zarzutem** rozmaitych malwersacji uwięziono onegdaj w Czerniowcach byłego urzędnika tamtejszego miejskiego urzędu budowniczego, Jana Pitkowicza.

— **Trzęsieni ziemi.** Do dzienników praskich donoszą, że wczoraj rano między godziną 6 a pół do 7 odczuło dość silne trzęsienie ziemi w kilku miejscowościach Czech, jak w Asch i w Graslicy.

— **Ofiara dla Biblioteki.** Pp. Lili i Wilfrid Habdank-Woyniewiczowie, właściciele wielkiej firmy antykarskiej w Londynie, pragnąc poprzeć powstałą w Warszawie Bibliotekę publiczną, przesłali komitetowi Towarzystwa biblioteki deklarację, w której zobowiązują się dostarczać codziennie po jednej książce, t. j. po 365 książek rocznie póty, póki obaj lub jeden ze spółników będzie właścicielem księgarni antykarskich w Londynie i Włoszech. Deklarację tę złożyli jednak pod warunkiem, że znajdzie się przynajmniej jedna osoba lub Stowarzyszenie, które uczynią to samo.

Notatki literacko-artystyczne.

Karola Liszniewskiego pieśń „Idzie na pole“ śpiewała onegdaj na koncerte w Filharmonii warszawskiej p. Korolowicz-Waydowa. Z okazji tej pisać o jej autorze Aleksander Poliński sprawozdawca *Kuryera Warszawskiego*: „Ani pieśń „Idzie na pole“, ani nazwisko jej autora K. Liszniewskiego nie były mi dotąd znane. Jak mnie objaśniono p. Liszniewski, mieszkający we Lwowie, nie poświęca się wyłącznie muzyce, lubo tworzy pieśni piękniejsze od wielu z tych, którzy żyją z muzyki. Pieśni „Idzie na pole“ nie zbywa ani na pięknym rysunku melodyjnym, ani na dobrym stylu, oni też na formie udatnej i nastroju szla-

chetnym, co o talencie jej autora świadczy bardzo pochlebnie“.

P. Helena Zbońska-Ruszkowska wystąpiła niedawno (18 stycznia) w operze Frauchettiego „Cristoforo Colombo“ w teatrze „della Scala“ w Medyolanie. Jak już z głosów prasy medyolańskiej się okazuje, wybitna i sympatyczna nasza artystka-śpiewaczka odniosła sukces zupełny. Tak n. p. *Corriere della Sera* pisze: Pani Ruszkowska okazała w partyi „Ignamoty“ głos o przedzielnym (*bellissimo*) brzmieniu, lekki, czysty w intonacji i pełen wyrazu. — *Il Tempo*: P. Ruszkowska była niezwykle piękna i okazała „Ignamotę“. Jest to śpiewaczka pełna wdzięku, posiadająca głos świeży, miękki jak aksamit i niezwykle wdzięczny. — *La Perseveranza*: P. Ruszkowska złożyła w partyi „Ignamoty“ nowy dowód niezwykłej piękności swego głosu, który już w operze „Zmierzech Bogów“ (Wagnera) wzbudził podziw publiczności. — *La Sera*: Słodki, miękki i czysty w intonacji głos p. Ruszkowskiej miał sposobność odznaczyć się w „Colombo“ bardzo sympatycznie; niezwykle zalety śpiewaczki były już z okazji wystawienia opery „Zmierzech Bogów“ nader korzystnie ocenione. — *La Lombardia*: P. Ruszkowska, której występ już w „Zmierzech Bogów“ bardzo korzystnie ocenili mogliśmy, doznała niezwykle gorącego przyjęcia ze strony publiczności w nowej partyi „Ignamoty“. Artystka, posiadająca prześliczny głos, śpiewa z wdziękiem, gra z wyrazem i ośniewa swą piękną postacią.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz ósmy „Sen nocy letniej“, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Łełęńskiego. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss, która po raz pierwszy kreować będzie partyę „Dziwy“, śpiewaną w r. z. przez p. Gembarzewską. Kompozytor przerobił 4 akt i opowiadanie Doman w 1 akcie.

W piątek, po raz pierwszy „Złodziej“ (Le Voleur), sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniżek. W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotterowa, Żelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Żelazowski.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“, komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz ósmy „Ozar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa; z panią Kliszewską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piętnasty „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Stara baśń“, opera w 4 aktach Władysława Łełęńskiego. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz drugi „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniżek.

Hypnotyzm i spirytyzm.

(Ipnotismo e Spiritismo, studio medico-critico. Dr. Giuseppe Laponi archiatro della sanità di Leone XIII. e di Pio X.).

Gdyby nawet ta książka o hypnotyzmie i spirytyzmie nie miała innych zalet, to już to samo, że wyszła z pod pióra dr. Laponiego, musiałoby wywołać wrażenie; niewątpliwie bowiem powszechną budzi ciekawość, co też orzekł o drażliwej kwestyi kręcących się stolików i o materializacji duchów ten, który był długoletnim lekarzem naczelnym, ten *αρχιτροπος* Leona XIII. i Piusa X. Ale oprócz tego książka ta, zbyt może zwiezła, ma i inne wysokie zalety, zawiera mnóstwo faktów i głębokich spostrzeżeń, a pisana jest niezmiernie jasno, z wielkim umiarkowaniem i naukową sumiennością. Te zalety usprawiedliwiają same przez się ten rozgłos, jakie miało dzieło hr. Laponiego, zwłaszcza we Włoszech, zaraz po swem ukazaniu się na półkach księgarskich w r. 1906.

Dr. Laponi unikał starannie wszystkiego, co by mogło nadać jego pracy cechę jakiegokolwiek tendencyjności; z drugiej zaś strony nie ograniczył się — jak to nieraz przed nim czyniono — na podaniu cytelnikowi szeregu „nieznanych“ a sensacyjnych obserwacji, mniej lub więcej podlegających wątpliwości. Głównem zadaniem dzieła było, wedle słów własnych autora, podanie „medyczo-krytycznemu“ badaniu obecnych wyników doświadczeń co do objawów hypnotyzmu i spirytyzmu.

Dr. Laponi miał już przedtem sposobność zajmowania się chwilowo tymi objawami, przygotowując szereg wykładów publicznych o antropologii. I wówczas postanowi-

zglebić ten przedmiot dokładniej. Niebawem spostrzegł, że objawy te, przez nikogo dotychczas gruntownie nie określone i nie uszeregowane, dały powód do niedokładnych lub zgoła zamąconych pojęć, groźących nawet niejednokrotnie fatalnymi, praktycznymi następstwami. Doszedłszy wreszcie do kresu swego studium, dr. Laponi uznał, że ma poniekąd obowiązek przestrzedz czytających ogół przed tem niebezpieczeństwem, przedstawiając mu hypnotyzm i spirytyzm w ich prawdziwej postaci. W ten sposób dziełko jego jest poniekąd małym naukowym traktatem, w rodzaju owych rozpraw medycznych, które lekarze wydają czasem dla szerszego ogółu, by mu dać dać poznać przyczyny i charakter chorób np. gruźliczych. Z ogromnego materiału książkowego, z własnych obserwacji i doświadczeń usiłował dr. Laponi wydobyć dla użytku powszechności kilka pojęć ogólnych, bardzo jasnych i pozytywnych a przystępnych dla każdego, choćby najmniej uświadomionego czytelnika. I w tem polega użyteczność dzieła.

Pierwszym ogólnym błędem w tej sprawie jest, zdaniem autora, pomieszanie pojęć hypnotyzmu i spirytyzmu, lub przynajmniej dopuszczenie pewnej analogii w ich naturze. Otoż to są dwie sprawy tak dalece odrębne, że nietylko sama „cudowność“ objawów hypnotyzmu i spirytyzmu, lecz nawet właściwość ich, że budzą w nas podziw i zaciekawienie, jest w gruncie zupełnie odmienna. Zadziwienie bowiem, które w nas wywołują fenomeny hypnotyczne, wynika z tego tylko, że są nieprzewidziane i wyjątkowe, gdy tymczasem fenomeny spirytyczne — jeżeli tylko przypuścimy ich istnienie, — muszą z konieczności wydawać się nam tajemniczymi i nie dającymi się wytłumaczyć. Hypnotyzm zadziwia nas, lecz jest faktem naukowo stwierdzonym, dyskusji nie podlegającym, faktem, który uznać musimy, jak uznajemy szczególne właściwości radium, lub promieni X., pozostawiając specjalnym badaniom uczonych wyjaśnienie ich pochodzenia i praw nimi rządzących. Przeciwnie, spirytyzm, jeżeli tylko opiera się na prawdziwie stanowiącym będzie zawsze: cud, obalający wszelkie prawa, w jakieby go uczeni ujarzmić chcieli. To pomieszanie pojęć spirytyzmu i hypnotyzmu przyczynia się najbardziej i dziś jeszcze do zaciemnienia naszej świadomości o źródle, środkach działania, a zwłaszcza o skutkach hypnotyzmu, — który dr. Laponi, jakkolwiek wskazuje niebezpieczeństwa grozić tu mogące, nazywa „jedną z najcenniejszych zdobyczy współczesnej nauki“. O ileż, naprzykład, łatwiej zgodziliby się na metodyczne zastosowanie hypnozy w wychowaniu dzieci, lub w leczeniu chorób nerwowych, gdyby ogół nie zachowywał nierozsądnej niechęci, czy wstrętu wobec tych sił przyrodzonych, które przyzwyczajają się uważać jako niezmiernie zbliżone do tych, jakimi posługują się, wedle ich twierdzeń, spirytyści, aby kazać mówić stółom, lub wywoływać duchy umarłych.

W rzeczywistości jednak hypnotyzm i spirytyzm pozostają dziedzinami sobie zupełnie obcymi, oddzielenymi od siebie „przepaścią“; to też dr. Laponi, rozróżniwszy je jak najdokładniej, zbadał obie oddzielnie, w dwóch działach odrębnych książki, w których przedstawił z kolei ich dzieje, zewnętrzne objawy, pochodzenie, a wreszcie pożyteczność i niebezpieczeństwa, jakimi grozić mogą.

Niepodobna, niestety, podać tu chociażby w obszerniejszym streszczeniu czterech rozdziałów książki, poświęconych hypnotyzmowi. Są one wzorem jasnego a dokładnego wykładu, chociaż się odczuwa, że tu autor ograniczać się sam musiał do streszczenia prac swoich poprzedników, przynajmniej co do części ściśle naukowej przedmiotu. A jednak nawet w tych rozdziałach na każdej niemal stronicy znajdujemy nowe poglądy. I tak wiadomy jest powszechnie fakt, jak bardzo przyczynił się Mesmer swoją teorią o „magnetyzmie zwierzęcym“ do wznowienia praktyki hypnotycznych, znanych niegdyś dobrze Egipcyanom i spisanych na papyrusie, nalezionym i odczytany w r. 1860, lecz dr. Laponi wykazuje ponadto, że w początkach badań podstaw hypnotyzmu, w czasach nowożytnych, najważniejsze odkrycia poczynił ksiądz katolicki. I tak już w epoce Odrodzenia jezuita Fryderyk Sprée oświadczył stanowczo, że większa część skazanych za czarodziejstwo, padła ofiarą sugestji bezwiednie przyjętej. W późniejszej epoce, nadzwyczajnie kuracje, dokonane za pomocą magnesu przez innego Jezuitę, nazwiskiem Hell, zwróciły uwagę Mesmera i natchnęły go ideą magnetyzmu zwierzęcego. Wreszcie O. Kircher, także jezuita, pierwszy ujął hypnotyzm w formułę naukową, oświadczaając, że niektórzy ludzie, bez użycia jakichkolwiek sposobów magicznych, mogą wywierać wpływ niemal nieodpartym, wpływ czysto fizyczny, w zupełności „hypnotyczny“, nietylko na innych ludzi, lecz i na zwierzęta, n. p. ptactwo do mowy.

W opisie fenomenów hypnotycznych, dr. Laponi kładzie szczególny nacisk na zupełnie przyrodzony i mogący być wyjaśniony, jeżeli jeszcze nie zupełnie jasny, charakter

tych objawów. „Nigdy — powiada on — nawet w stanie najbardziej egzaltowanego somnambulizmu, umysł ludzki nie wznosi się do świadomości spraw tajemniczych, zdarzeń przyświałych, lub nieznanych problemów naukowych“. Człowiek zahypnotyzowany będzie mógł recytować dosłownie całą tragedję, raz usłyszaną przed laty dwudziestu; będzie mógł mówić językiem obcym, sobie nieznanym, ale znanym hypnotyzzerowi, — nigdy jednak nie zdoła deklamować wierszy, którychby przynajmniej raz jeden nie słyszał, nie zdoła mówić językiem sobie i hypnotyzzerowi nieznanym. Co więcej, suggestya hypnotyczna, w większej części wypadków, dopiero wówczas potłumia wolę podmiotu, gdy ten zgodził się na to stłumienie. Aby suggestya działała, potrzeba, aby była „przyjęta“ i zdarza się niezmiernie rzadko, by zahypnotyzowany wykonywał czynności, zbyt głęboko rażące jego moralne sumienie.

Hypnotyzm, podług dr. Laponiego, nie jest niczem innym, tylko wielkim rozszerzeniem właściwości, jaką wszyscy w normalnym posiadamy stanie, to jest, że możemy wpływać na inteligencyę i wolę naszych bliźnich, za pomocą rezonowania i perswazyi. Ale jest to rozszerzenie, które ma zawsze w sobie nieco chorobliwego pierwiastku. Zdaniem dr. Laponiego, hypnotyzm nie mógłby istnieć w warunkach zupełnego zdrowia. Spotyka się wprawdzie często ludzi, pozornie zupełnie zdrowych a ulegających objawom hypnotycznym, lecz zdrowie ich jest tylko pozorne, albo też przed doznaniem wpływu hypnotycznego uległo nadwężeniu pod względem trawienia lub centrów nerwowych. Nadwężenie to mogło być spowodowane własnowolnie lub wywołane w sposób sztuczny, nam niewiadomy.

Taka definicya hypnotyzmu już sama przez się wskazuje jego niebezpieczeństwa. Pod względem społecznym, niebezpieczny jest hypnotyzm nietylko dlatego, że poznacza liczbę neuropatów, lecz i z powodu, że może być używany i nadużywany z uszczerbkiem interesów pojedynczych ludzi i społeczeństwa. Wprawdzie, jakto już powyżej zaznaczyliśmy, wpływ hypnotyczny wynaga „przyjęcia“, zgody ze strony podmiotu, lecz zgoda ta może łatwo nastąpić u takich ludzi, którychby sumienie i wolę postarano się zwolna osłabiać, nie mówiąc już o tem, że bardzo często sumienie nie zdołałoby się oprzeć sugestji spełnienia pewnych czynności, od których wykonania w stanie normalnym, wstrzymałaby trwoga lub gnuśność.

Z punktu widzenia indywidualnego, hypnotyzm wogóle jest szkodliwy dla fizycznego zdrowia i moralnej siły. Fizycznie jest szkodliwy, gdyż może wywołać ukryte choroby nerwowe, wyczerpać czynność mózgoworodzeniową, przyzwyczaić coraz bardziej organizm do stanu hypnotycznego. Jest szkodliwy dla moralnego zdrowia, albowiem zwolna wykoszlawia i zaciemnia zmysł moralności, prowadzi do uważania za prawdę i obowiązek zasady najfałszywsze, praktyki najbardziej zębne, podnieca wreszcie ogromnie zamilowanie do cudowności, torując w ten sposób drogę spirytyzmowi. (d. c. n.)

OSTATNIA POCZTA.

* C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Dowiadujemy się, że uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy łowieckiej został przedłożony jeszcze d. 9 stycznia Ministerstwu spraw wewnętrznych celem wyjednanania Najwyższej Sankeyi.

* Rada Narodowa, na podstawie przedłożonych protokołów uchwał komitetów powiatowych, zatwierdziła następujące kandydatury:

na powiat sanocki Tadeusza Wrzesńskiego wskiego, sekretarza Rady powiatowej; na powiat śniatyński Stefana Moysę-Rosochackiego, posła do Rady państwa; na powiat sokalski Wincentego Kraińskiego, marszałka powiatowego; na powiat husiatyński Adama hr. Gołuchowskiego, marszałka powiatowego; na powiat tłumacki Stanisława Oroszeny Bohdanowicza, właściciela dóbr, b. prezesa organizacji narodowej; na powiat mościński (na przedstawienie i żądanie komitetu powiatowego) Stanisława hr. Stadnickiego, marszałka powiatowego.

— Sejm węgierski uchwalił wczoraj ze względu na obrady Delegacyi przerwać obrady Sejmu aż do ukończenia obrad delegacyjnych.

Z kolei poseł Bartha, dysydent, obszernie motywował interpelacyę swą z powodu mowy, wygłoszonej przez br. Aehrenthala d. 31 stycznia w Delegacyi austriackiej. W mowie tej P. Minister oświadczył się za koniecznością utrzymania jedności Państwa, w czem mowca widzi potępienie dążności stronnictwa niezawisłości. Przeciwnemu każdy polityk węgierski stanowczo musi

zaprotestować. Następnie mowca obszernie polemizował z wywodami P. Ministra br. Aehrenthala, przyczem pp. Ugron i Sor-nogyi czynili ostre uwagi, za które prezydent przywołał ich do porządku.

— *Figaro* donosi, że rząd francuski postanowił dotychczasowego prezydenta najwyższego sądu marynarki, admirała Toucharda zamianować ambasadorem w Petersburgu.

— Ambasador francuski Bompard, który w notatce *Graźdania* dopatrywał się obraży swej osoby, zażądał od rosyjskiego ministra spraw zagranicznych ochrony ze strony rządu z powodu obrazy zastępcy Republiki francuskiej. Zasadzono z tego powodu redaktora *Graźdania* na 1000 rubli grzywny.

— W procesie o poddanie Portu Artura gen. Stössel, Fok i Reiss zostali skazani na śmierć. Przy dwóch ostatnich przyjęto okoliczności łagodzące. Gen. Smirnowa skazano na 10 lat więzienia.

Spodziewają się, że skazani będą ulaskawieni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 5 lutego. Z powodu zawiści śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka z d. 4 lutego, aż do odwołania.

Wiedeń, 5 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Łazarza Blocha na prezydenta, a Artura Schnella na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na r. 1908.

Poznań, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Redaktor *Pielgrzymka*, Leon Formański udał się onegdaj do więzienia w Starogardzie, aby odbyć przeszło 3-miesięczną karę za artykuły w obronie polskiej nauki religijnej.

Berlin, 5 lutego. Podczas wczorajszej dyskusji w parlamencie Rzeszy nad etatem wojskowym, p. Noske bronił stanowiska socjalnych-demokratów, którzy, jak wiadomo, podczas manifestacji żałobnej z powodu śmierci króla i następcy tronu w Portugalii opuścili salę obrad. Mowca zaznaczył, że stronnictwo jego potępi wszelkie zbrodnie i gwałty: jeżeli jednak żąda się, aby w pewnych warunkach można było strzelać do ludu, to należy też zrozumieć, że naród uciskany strzela znowu do strony drugiej. Dla ludu portugalskiego stronnictwo mowcy żywi gorące współczucie.

Rzym, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Ojciec św. przyjął na dzisiejszem posłuchaniu ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Rzym, 5 lutego. Księstwo Connaught przybyli tu wczoraj; witali ich na dworcu para królewska i minister spraw zagranicznych.

Rzym, 5 lutego. *Giornale d'Italia* donosi, że dom Miguel Braganza, który od miesiąca bawił w gościnie u księżnej Massimo, córki don Carlosa Burbon, wyjechał z Viareggio na wschód, podobno do Grecji.

Paryż, 5 lutego. Urzędowo potwierdzają, że wiceadmirał Touchard upatrzony jest na następcę Bomparda na urządzie ambasadora w Petersburgu.

Bruksela, 5 lutego. Na naradzie ministrów, w której wzięli udział także członkowie komisji kolonialnej, należący do prawicy, prezydent ministrów złożył oświadczenie, że rząd zręka się dalszego istnienia t. zw. domeny koronnej, jaką przewiduje traktat o przyłączeniu państwa Kongo. Zamiast tej domeny, ma być utworzony specjalny fundusz na roboty publiczne w Belgii i państwie Kongo. Przeciwni dotychczas projektowi przyłączenia Konga członkowie komisji kolonialnej zgodzili się na propozycyę rządu, tak, że główna trudność, jaka istniała w sprawie połączenia Konga z Belgią, jest usunięta.

Ateny, 5 lutego. Mimo uchwalonego przez Izbę podczas dyskusji nad pobieraniem cła eksportowego od suszonych winogron, wotum zaufania, minister skarbu podał się do dymisyi.

Tragedya w Lizbonie.

Lizbona, 5 lutego. Zwłoki króla Carlosa spoczywają jeszcze na łóżku. Twarz następcy tronu jest silnie zmieniona, skutkiem rany na szczęcie. Przygotowania do wystawienia zwłok w kaplicy pałacowej są na ukończeniu. Królowe Amelia i Marya Pia prawie całą noc przepędziły w komnacie żałobnej.

Lizbona, 5 lutego. Prezydent gabinetu Amaral przedstawił królowi nowych ministrów.

Madryt, 5 lutego. Prasa ogólnie podnosi, że nowy król portugalski przez swą mowę do rady stanu naprawił błędy popełnione i zapowiedział politykę pojednania.

Madryt, 5 lutego. Do *Heraldo* donoszą z Lizbony: Prezydent ministrów Ferreira Amaral oświadczył w interviewie, że objawster rządów, by uspokoić umysły i przywrócić stan normalny. Naród portugalski trwa silnie przy monarchii. Gdyby nawet możliwy był wybuch rewolucyj, to popełniona zbrodnia przeszkodziłaby temu. Prezydent ministrów proponuje, by wybory odbyły się w kwietniu.

Madryt, 5 lutego. Do *El Mundo* donoszą z Lizbony, że mimo pozornego spokoju, obawiają się, by w razie wystąpienia wojska nie przyszło do starć. Republikanie starają się uczynić prezydenta ministrów niepopularnym. Przypominają, że Amaral podczas buntu na jednym z okrętów nie dotrzymał obietnicy, iż buntownicy będą ulaskawieni.

Jak zapewniają, pierwszym aktem króla Manuela ma być wydanie amnestyi.

Prezydent ministrów Amaral pozwoił na wydawanie dzienników, zawieszonych przez Franke.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Lublin, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Ś. p. Henryk Wilczkowski, sędzia w Lublinie, zapisał w testamencie na cele użyteczności publicznej 23.000 rubli, w tem 1000 rubli dla kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego, 1000 dla Akademii Umiejętności w Krakowie, 1000 dla Macierzy szkolnej w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 5 lutego. W Dumie protestował Puryszkiewicz imieniem prawicy energicznie przeciw demonstracyjnemu wyjściu z sali socjalistów i trudowników podczas manifestacji z okazji królobójstwa w Portugalii. Puryszkiewicz używał namiętnych wyrazów, za co kilkakrotnie przywołano go do porządku.

Petersburg, 5 lutego. (*Pet. Ag.*) Na raporcie gen.-gubernatora Finlandyi Gerharda w sprawie deklaracyi Sejmu fińskiej o co do wezwania do przyczynienia się Finlandyi do kosztów utrzymania wojska, dopisał car własnoręcznie notatkę, w której powiada, że wobec deklaracyi Sejmu fińskiego uważa za konieczne zwrócić uwagę Sejmu, że prawo rozporządzania środkami państwowymi przysługuje wyłącznie jemu i dlatego rozkazuje wypłacić 20 milionów marek na cele, oznaczone przez rząd.

Petersburg, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Komisya do rozpatrzenia ustawy o nietykalności osobistej uchwaliła wszystkie prawa wyjątkowe, zawarte w projekcie ministeryalnym.

Petersburg, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Rozpoczął się proces 56 członków partyi socjalno-rewolucyjnej, aresztowanych dnia 17 lutego 1906 r. w gmachu Uniwersytetu w Petersburgu. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Petersburg, 5 lutego. Car zarządził z powodu śmierci króla portugalskiego i następcy tronu 24-dniową żałobę dworską.

Petersburg, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Prezesem pierwszej podkomisyi komisji rolnej wybrano Józefa Montwiłła, prezesa Koła litewskiego.

Podkomisya oświatowa uchwaliła wyasygnować na jeden rok z państwowych funduszy sumę potrzebną na szkołę realną w Sosnowcu, z tem zastrzeżeniem, że w przyszłości ministerstwo ma znaleźć środki na tę szkołę ze źródeł miejscowych.

Petersburg, 5 lutego. Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem o odbywanie obrad komisji obrony państwa przy drzwiach zamkniętych. W dyskusji p. Puryszkiewicz zaatakował gwałtownie przywódcę „kadetów“ Miliukowa i schodząc z trybuny, zawołał do niego: „Łajdaki! Możesz mnie wyzwać!“ Gdy Puryszkiewicz nie chciał usprawiedliwić się, Izba na wniosek prezydenta prawie jednomyślnie uchwaliła wykluczyć go z 15 posiedzeń.

Łódź, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Z powodu braku zamówień, zamknięto dwie fabryki, 232 robotników pozostało bez zajęcia.

Pożar w farbiarni Hartiga wyrządził szkody na 200.000 rubli.

Petersburg, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Na prywatnej naradzie przywódców stronnictw w Dumie postanowiono dać rządowi odmowną odpowiedź w sprawie kredytów na flotę. Przywódcy stronnictw spodziewają się, że rząd cofnie projekt i zmieni go odpowiednio. Żadne stronnictwo nie przewiduje z tego powodu poważnego starcia.

Petersburg, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Październikowcom podróż Miliukowa do Aneryki i wygłaszane tam przez niego mowy bardzo się nie podobały. Możliwą jest z tego powodu interpelacya w Dumie.

Moskwa, 5 lutego. (*Tel. pryw.*) Wykłady w Uniwersytecie wznowiono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Do najęcia ul. Asnyka Nr. 7,

Parter od 1 maja 1908 5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon. Elektryczne urządzenie. Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

II. piętro zaraz

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon. Elektryczne urządzenie. 1 pokój kawalerski z osobnym wchodem. Blizsza wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4-6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od godz. 12-4.

Futra

miastowe i podrózne oraz Kolje i Koltierze podług najnowszych fasonów - poleca MAGAZYN FUTER

Bracia Krzywych

Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera). Materje na wierzchy w wielkim wyborze. - Wykonanie staranne. - Ceny przystępne. - Cenniki darmo i oplatnie.

Jako korzystną lokacyę kapitału polecamy

4% Obligacyę funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien.

Zleceni. z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WLOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcyi dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe. Celine Classen.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 lutego 1908.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, K. S. Zalewski z Podola rossyjskiego, M. Lisowski z Chłopic, K. Paygert z Sidorowa, St. Bohdanowicz z Buczacza, T. Lubkowski z Porzecza.

Hotel Imperial.

PP. hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, T. Sroczyński z Jasła, St. Stołowski z Krakowa.

W. ADAMSKI Lwów, Hotel Żorza

połącza Firanek, Portyer, Dywanów, Serwet, Kap, Baldachimów, Materij meblowych, Karaiszy, Tapet i wszelkich dekoracyj.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 lutego

I. Akcyje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.), etc.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr., etc.

III. Oblig. za 100 kor.

Table with columns for bond types and values. Includes Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a., Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a., etc.

IV. Losy.

Table with columns for lottery types and values. Includes M Krakowa po zł. 20 (40 kor.).

V. Monety.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, 20 frankowa, 100 rubli rossyjskich, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 lutego 1908

Table with columns for bond types and values. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknotach, etc.

Table with columns for bond types and values. Includes Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr., etc.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for bond types and values. Includes Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., etc.

C. Obligacye kolejowe.

Table with columns for bond types and values. Includes Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., etc.

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns for bond types and values. Includes Kol. Areyks. Albrechta za 300 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zech. za 300, 1000 i 5000 zł. 4 pr., etc.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for bond types and values. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., w wal. kor. 4 pr., etc.

Table with columns for bond types and values. Includes E. Obligacye indemnizacyjne.

Table with columns for bond types and values. Includes Krocacy i Slawonii, Węgier za 100 zł. 4 pr., etc.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bond types and values. Includes Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., etc.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns for bond types and values. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., etc.

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bond types and values. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., etc.

I. Losy (za sztukę).

Table with columns for bond types and values. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł., etc.

Table with columns for bond types and values. Includes Koronowa waluta.

Table with columns for bond types and values. Includes Palfy 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., etc.

K. Akcyje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., etc.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for bank names and share values. Includes Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., etc.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for bank names and share values. Includes Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., etc.

N. W e k s ł e .

Table with columns for bank names and share values. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., etc.

O. W a l u t y .

Table with columns for bank names and share values. Includes Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, etc.

DZIENNIK WYBRZEŻNY

Licytacje

L. cz. E. II. 2699/7 (14) (878 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy M. Jonasz we Lwowie odbędzie się dnia 12 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. II. na I. piętrze licytacja realności lkons. 286 3/4 ol. Gabryelówka l. 4 lwh. 229/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającymi się z drabiny, złobów, pompy, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział II. Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 832/7 (7) (920 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną odpowiedzialnością zastąpionego przez

dra Nebenzahla adwokata w Krakowie odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowie licytacja realności lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Drohomysł objętej zobowiązaniem Wasyła Wotusia własnej wraz przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3120 kor.

Najniższa cena wynosi 2080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kraków, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. E. 274/7 (9) (895 3-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 lutego 1908 godzina 9 rano licytacja przymusowa realności lwh. 377 ks. gr. gm. Chmielno, składającej się z chaty wiejskiej i szopy.

Cena szacunkowa wynosi 184 kor. 83 hal.

Najniższa oferta 184 kor. 83 hal. Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, 3 grudnia 1907.

L. 8.825/VII. c. (854 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowl wodnych na Dunaju od mostu w Gólkowicach do ujścia Popradu km. 119.000-111.558 wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1908 i 1909 t. j. do 31 grudnia 1909 roku odbędzie się dnia 27 lutego 1908 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 16.000 m³ faszyn wiklowych 32.000 m³ faszyn lasowych i 48.000 sztuk palików faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 105.500 koron.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) procent zwiększone lub zmniejszone a dostawca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostawione, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu Państwa z powodu zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 Koronę i we wadyum 5.000 (pięć tysięcy) K. w gotówce lub w publicznych papierach popularnych zestawionych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie lub po terminie nie będą wcale przyjęte zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzonez nacznikiem stempowym i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściovą dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Stempel
1
Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wnosny 1908 roku do 31 grudnia 1909 roku w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających dostarczyć materiały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe i kołki faszynowe do budowy regulacyjnych na Dunajcu od mostu w Gołkowicach do ujścia Popradu km. 119.000—111.558 w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i warunkach dostawy podanemi za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (emy) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y)

W Nowym Sączu, 27 lutego 1908.

Podpis
miejscze zamieszkania.

L. cz. E. 1368/7 (921 2—3)
Na żądanie Wiktorji Jurek odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 10 lutego 1908 licytacja przymusowa połowy realności lwh. 48 gm. Przyszowa.

Cena szacunkowa wynosi 2489 kor.
Nijńska cena 1659 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 16 stycznia 1907.

L. cz. E. 1304/7 (5) (975 1—3)
Na żądanie kasy zaliczkowej w Nowym Sączu odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 10 lutego 1908 licytacja realności lwh. 2 gm. Młynne i 65 gm. Makowica.

Cena szacunkowa wynosi 23347 kor. 87 hal., najniższa cena wynosi 15566 kor.
Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Lemanowa, 17 stycznia 1908.

L. cz. E. VIII. 2813/7 (2) (957)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Bartosika zastąpionego przez adwokata dr. Steinberga odbędzie się dnia 24 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. w parterze przy ul. św. Jana 1. 22 licytacja realności lwh. 83 ks. gr. gm. Tonie objętej, celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona w sprawie E. VIII. 1538/7 na 712 kor., przynależności zaś na 12 kor. Ocenienie to służyć ma za podstawę do niniejszej sprzedaży.

Najniższa cena wynosi 724 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 21 stycznia 1908.

(941 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 10 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, perfumy, wina, wódki, kasa, sukna, meble i rower (tandem).

Wtorek 11 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, herbata, wódki, kasa, fortepian, książki, skrzypce i aparat do piwa, oraz kufr i torby podróżne.

Środa 12 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, bilard, fortepian i maszyny do szycia.

Czwartek 13 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, gwiazda brylantowa i konfekeya męska.

Piątek 14 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary galanteryjne.

Sobota 15 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 1239/7 (7) (939)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie miejskiej Kasy oszczędności w Krośnie zastąpionej przez adw. dra Pawłowskiego odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja realności lwh. 1405 Błażowa, składającej się z piętrowego murowanego domu, komórki, piwnicy i studni, oraz gruntu w obszarze 630 □ sążni wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachetów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 21587 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 14391 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 3 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (962)
W konkursie Chaima Joela Zeimera wyznacza się audyencyę na dzień 19 lutego 1908 godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, biuro 53 celem powzięcia uchwały:

a) co do ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego następcy do wynagrodzenia;
b) względem przedłożenia uchwały ad a) ogółowi wierzycieli i względem wykonania rozdziału częściowego po zatwierdzeniu ryczałtu;

c) względem sprzedaży nie zrealizowanych pretensji z wolnej ręki najwięcej ofiarującym.

Na tę audyencyę wzywa się ogół wierzycieli konkursowych.
Drohobycz, 29 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 21/7 (7) (959)
Ogłoszenie.

W konkursie Rudolfa Weissglaa dzierżawcy dóbr w Szepakach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcę masy pana Samuela Reichmana kupca w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Leona Francoza dzierżawcę dóbr w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. S. 16/7 (7) (958)
Ogłoszenie.

W konkursie Schulima Podhorzera, Abrahama Podhorzera i Józefa Podhorzera współdzierżawców dóbr Zazdrość na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy p. Abrahama Leiby 2 im. Babad kupca z Mikulnic, zastępcą zaś jego ustanowiono p. dr. Bronisława Csillika, adwokata krajowego w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 2 listopada 1907.

Konkursa.

L. 236 (880 3—3)
Konkurs

na posadę konduktora drogowego ogłasza Wydział Rady powiatowej w Sokalu. Do posady tej przyłączone są pobory:

a) płaca roczna 1200 kor.;
b) ryczałt na objazdy 500 kor.;
c) dodatek aktywalny 160 kor.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja na posadzie z prawem do emerytury i trzech pięcioleci po 120 kor.

Wymagane warunki:

a) Nieprzekroczony 40 rok życia;
b) świadectwo zdrowia do pełnienia służby w polu;
c) dowód ukończonego kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.

Kandydaci z praktyką przy budowie dróg i mostów będą mieli pierwszeństwo.

Podania należyce udokumentowane należy wnosić najdalej do końca lutego 1908 roku.

Wydziału Rady powiatowej.
Sokal, dnia 29 stycznia 1908.

Do l. 196 (871 3—3)
Konkurs

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę stałego przy klinice laryngologicznej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 800 koron dodatek aktywalny 320 koron i ubranie służbowe.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L. 60 D. p. p. dla wysłużonych podoficerów c. k. armii winien udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie tudzież, że umie czytać i pisać po polsku.

Równocześnie pożądaną jest należyta wprawa w pielęgnowaniu chorych a w szczególności w obchodzeniu się z operowanymi tracheotomią i zagrożonymi uduszeniem chorymi.

Podania należy wnieść najdalej do 15 marca 1908 do c. k. Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogłyby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci którzy nadto wykazali się mając świadectwem moralności.

Kraków, dnia 31 stycznia 1908.
Z Senatu Akademickiego
c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

L. 676/08 (932 2—2)
Konkurs

Odnosnie do ogłoszenia w nr. 27 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że celem obśadzenia posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Stryju ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić przy innej Prokuratury państwa w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego upływa z dniem 20 lutego 1908.

C. k. Nadprokuratora Państwa.
Lwów, dnia 2 lutego 1908.

L. 2384 (935 1—2)
Konkurs

Odnosnie do konkursu w Nr. 28 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 16 lutego 1908 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2 lutego 1908.

Kuratele.

L. cz. P. III. 106/7 (12) (845 1—3)
Edykt

Naścia Perestiu z Hnilcza uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej Andrzej Perestiu z Hnilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. III. 112/7 (7) (869 1—5)
Edykt

Iwan Sawa vel Zawadzki ze Sławenty-na uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego Ołeksza Zary ze Sławenty-na.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. 1/8 (8) (917 1—3)
Edykt

Za marnotrawcę uznano Petra Uhrynczuka w Trofanówce.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Wirstiuka Antona w Trofanówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. L. 2/7 (542)
Edykt

Za umysłowo chorego uznano Markusa Goldbergera w Wojniczcu.
Kuratorem jego ustanowiono Izaaka Goldbergera w Wojniczcu.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Wojnicz, dnia 6 stycznia 1908.

L. cz. P. 98/7 (3) (818)
Edykt

Za głupkowatego uznano Wincentego Wyzgałę w Przeciszowie.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Pokrzyka w Przeciszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. IV. 210/7 (7) (501)
Edykt

Za marnotrawcę uznano Hrycia Horisznego w Rakowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Węglowskiego, rolnika w Rakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. P. 433/7 (4) (521)
Edykt

Za umysłowo niedołązną uznano Anne Mykietyn c. Hrycia w Horyhladach.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Żarskiego w Horyhladach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 1 grudnia 1907.

L. cz. P. 432/7 (7) (520)
Edykt

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę z Rybczynów Bodnar w Niżniowie.
Kuratorem ustanowiono Michała Bodnar w Niżniowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 1 grudnia 1907.

L. cz. P. IV. 47/6 (2) (525)
Edykt

Andruch Smoliński syn Antoniego ze Scianki uznany głupowatym, kuratorem ustanowiono Michała Smolińskiego ze Scianki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 marca 1906.

L. cz. P. IV. 209/7 (6) (436)
Edykt

Za obłąkanego uznano Kornylę Stefaniszyna w Perepelnikach.
Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Semkowa w Perepelnikach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 14 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 51 (942 1—3)
Ogłoszenie.

Adwokat Lofroniusz Fólusiewicz przesiedla się z Pruchnika do Niżankowic.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. C. II. 35/8 (1) (960)

Przeciw Zofii z Mikułów Dudkowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Józefę Wróblewską pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 7 lutego 1908 o 11 rano.
Celem strzeżenia praw Zofii Dudkowej ustanawia się pana dra Koppla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wymienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 24 stycznia 1908.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. stycznia do 2. lutego 1908

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Kraków Podhajce Przemysły Złoczów	Wyciąże ob. dw. (1 zagr.); Siółko ob. dw. (1 zagr.); Rozworzany gm. i ob. dw. (2 zagr.); Biały kamień ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Borszczów Sniatyn Stryj	Szuparka (2 zagr.); Rusów (1 zagr.); Siechów (1 zagr.);
Nosaczna	Krosno Tarnopol	Długie ob. dw. (1 zagr.); Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brody Rudki Złoczów	Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.); Chłopy (1 zagr.); Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.), Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów Grybów Jarosław Kosów Łańcut Rudki Tarnobrzeg	Głębocezek (10 zagr.); Lipnica wielka (1 zagr.); Cząstkowice (2 zagr.); Kobaki (1 zagr.); Sarżyna (14 zagr.); Koniuszki król. (2 zagr.); Chwałowice (12 zagr.);
Pomór świn	Husiatyn Rohatyn Rudki Sniatyn	Chorostków ob. dw. (2 zagr.), Jabłonów (17 zagr.), Kopyczyńce (1 zagr.), Postułówka ob. dw. (1 zagr.); Kuihynicze (54 zagr.); Hołodówka (6 zagr.); Sniatyn (3 zagr.), Wołczkowiec (1 zagr.);
Wściekliczna	Cieszanów Kosów Peczenizyn Sniatyn Tłumacz Zółkiew	Bruśno nowe, Dachnów; Kosów (1 zagr.); Peczenizyn (1 zagr.); Krasnostawce (1 zagr.), Stecowa (1 zagr.); Mołodyjów (1 zagr.); Batiatycze (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 4. lutego 1908.

L. cz. C. 202/7 (1) (929 3-3)
E d y k t.

Przeciw Józefowi i Marysi Wojtowiczom z Bachowie, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jakóba Kajfasza z Bachowie pozw o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 stycznia 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Przysiałę wójta w Bachowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. C. 200/7 (1) (928 3-3)
E d y k t.

Przeciw Józefowi i Marysi Wojtowiczom z Bachowie, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Franciszka Walkowicza i spół. z Bachowie pozw o 624 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Przysiałę wójta w Bachowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. Ne. IV. 417/4 (4) (913 2-3)
E d y k t.

W depozytach kaucyjnych c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie złożony jest 5 pr. efekt kaucyjny Nr. 3069 z dnia 8 lutego 1860, byłego zarządcy kameralnego w Samborze s. p. Adama Rihma, wynoszący po zrealizowaniu kwotę 860 koron 51 hal. i odsetkami w kwocie 146 koron 15 hal. czyli łącznie 1006 koron 66 halercy.

Niniejszym wzywa się wszystkich, którzy by mieli prawo do powyższej gotówki, by je w tutejszym sądzie Oddz. IV. w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni zgłosili i wykazali, w przeciwnym bowiem razie ta gotówka c. k. Skarbowi Państwa wydana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 29 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 25/8 (1) (922 2-3)
E d y k t.

Przeciw Jakiwowi Wolanikowi i Jakimowi Harajowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowosiole przez Tymka Pałanara pozw o 740 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 lutego 1908 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jakiwa Wolanika i Jakima Haraja ustanawia się pana Grzegorza Kosteckiego w Tokach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoich kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowosioło, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 24/7 (2) (961)
E d y k t.

Przeciw Hnatowi Gojda i Petrowi Jurczakowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Józefa Weinsteinę pozw o wstrzymanie egzekucyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 lutego 1908 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Hnata Gojdy i Petra Jurczaka ustanawia się pana Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hnata Gojdy i Petra Jurczaka w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 29/8 (1) (938)
E d y k t.

Przeciw Ignacemu Dostychowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Mojżesza Bergera pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 365 gm. Sokołów przez licytacyjną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 13 lutego 1908 godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Jana Ozoga w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 37/8 (969)
E d y k t.

Przeciw Teodowi Tenickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Filipa Huminiłowicza i tow. pozw o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 marca 1908 godzina 8 rano biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw powyższego kuranda ustanawia się pana adw. dr. Maksymiliana Finkelsteina w Kałuszu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Kałusz, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 31/8 (1) (976)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Biskupowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Maryę Biskup pozw o wyekstabilowanie ze stanu biernego ciała hipotecznego whl. 111 ks. gr. gm. kat. Tarnawa dolna kwoty 400 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 4 lutego 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Batyckiego kand. adw. w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 27 stycznia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 110/7 stow. II. 214 (601)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jaśliska.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jaśliskach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Jaśliska 21 lipca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest materialne i moralne podniesienie członków przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszków pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, a to z funduszków, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania jest nieograniczony.
Zarząd składa się z następujących członków:

1. ks. Jan Moszkowicz, proboszcz w Jaśliskach, jako przewodniczący;

2. Ignacy Lorenz Jaroszek rolnik, jako zastępca przewodniczącego;

3. Józef Zielonka kołodziej, jako członek;

4. Jędrzej Magierowski krawiec, jako członek;

5. Ignacy Lewicki rolnik, jako członek.

Podpis firmy: F. Z. Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem kancelaryjnym gminnej. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udział członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są zobowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczył.

Data wpisu: 16 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 listopada 1907.

L. cz. Firm. 635/6 Stow. T. II. (342)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się.

Siedziba stowarzyszenia: Berezów niżny.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Berezowie niżnym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 4 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie swym członkom pożyczek z funduszków nagromadzonych przez spółkę przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki tychże, jakoteż danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy, a to celem materialnego i moralnego podniesienia członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd: Adolf Kropp, c. k. leśniczy, jako przełożony Antoni Barach, kierownik szkoły, jako zastępca przełożonego, Bazyli Hnicki, Mikołaj Uruski i Jan Arsenicz rolnicy, jako członkowie Wydziału, wszyscy w Berezowie niżnym zamieszkali.

Podpis firmy: (F. Z.) uskutecznia się przez położenie pod pieczęcią firmy podpisu przełożonego zarządu, względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Ogłoszenia podpisane przez przełożonego zarządu, umieszczone będą na tablicy w lokalu spółki. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

W razie potrzeby umieszczone będą ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu 15 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 15 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 263/7 Rg. A. I. 26 (831)
O b w i e s z c e n i e.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Frysztak.

Brzmienie firmy: „Mojżesz Wagschal i Rössler“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu w Gogolowie i Hucie gogolowskiej oraz handel drzewem.

Forma spółki: Spółka jawna od 1 stycznia 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Wagschal i Jakób Rössler we Frysztaku.

Uprawniony do zastępstwa: każdy ze spółników.

Podpis firmy: uskutecznić będzie każdy ze spółników.

Dzień wpisu: 23 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23 listopada 1907.

L. cz. Firm. 15 Poj. II. 181 (858)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Wieliczka.

Brzmienie firmy: „F. Bruno Mieczyski“.

Zmiany firmy: „Dr. Zygmunt Mieczyski c. k. uprzywilejowana apteka salinarna w Wieliczce“.

Zmarł właściciel Franciszek Bruno Mieczyski.

Odtańd właścicielem sam dr. Zygmunt Mieczyski.

Dzień wpisu: 19 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1027 Stow. III. 190 (596)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzęcin.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzęcinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Krzęcin dnia 30 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby i użyteczności pożyczek;

b) danie możliwości do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy i

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Okrąg spółki stanowią gminy: Krzęcin, Borek szlachecki, Facimiech, Gołuchowice, Ochodza, Polanka, Pozowiec i Zelczyna.

Czas trwania stowarzyszenia: nie jest ograniczony.

Zarząd składa się: z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków; zarząd ten stanowią: ks. Jan Kostyra katecheta, jako przełożony, Piotr Młotkowski, rolnik, jako zastępca, Jakób Kochana, rolnik, Franciszek Lelek, rolnik i Tomasz Pierzchała, rolnik, wszyscy w Krzęcinie zamieszkali, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki przed lokalem umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 20 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1274 stow. II. 7/1 (886)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Łanowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Łanowce 13 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszy pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, 2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) z Wojciecha Adamowskiego, rolnika w Łanowcach, jako przewodniczącego;

2) z Stefana Dobruckiego, rolnika w Łanowcach, jako zastępcy przewodniczącego;

3) z Jakóba Buczyńskiego, rolnika w Łanowcach, jako członka;

4) z Wiktora Czajkowskiego, rolnika w Łanowcach, jako członka;

5) z Tomasza Książdźny, rolnika w Łanowcach, jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętą dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1350/7 Rg. C. 27 (448)

Wpis do rejestru handlowego spółki z ogr. poręką.

Wpisano do rejestru Oddział C.

Siedziba spółki: Lwów.

Brzmienie firmy: Westa. Pierwsza galicyjska fabryka zapalek. Spółka z ograniczoną poręką. Po niemiecku: Vesta. Erste galizische Zündwaaren-Fabrik. Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrabianie zapalek.

Wysokość zakładowego kapitału: 76.000 koron.

Zawodowcy spółki: 1. Meilech Rosenblüth, właściciel browaru w Lwowie, plac Dąbrowskiego 2. Albert Samuely jawny spółnik firmy Samuely i Landau we Lwowie, ulica Brajerowska 3.

Uprawnieni do zastępstwa: Obaj zawodowcy spółki łącznie, wyjąwszy gdyby zwłoka groziła niebezpieczeństwem. Do oświadczeń woli imieniem spółki potrzebnym jest współudział obu zawodowców.

Stosunki prawne spółki: Spółka zawiązaną została dnia 7 czerwca 1907 i opiera się na kontrakcie udziałowym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów 7 czerwca 1907 l. rep. 8150.

Podpis firmy w ten sposób skuteczny będzie, że pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętą lub w jakibądź sposób napisanym umieszczają swój podpis obaj zawodowcy lub jeden z nich i jeden z prokuratorów, ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę.

Majątek zakładowy spółki utworzony w sposób następujący:

a) Spólnicy Meilech Rosenblüth, Chaim Grossinger i firma Samuely & Landau i Juda Allweil nabyli od masy rozbiorowej Jakóba Rosnera realności lwh. 830 i 1211 gm. kat. Mykietyńce objęte, na których znajduje się fabryka do wyrobu zapalek wraz z całym jej urządzeniem i koncesją za zgodnie umówioną, masie rozbiorowej wypłaconą cenę kupną w kwocie 66.000 kor. (sześćdziesiąt sześć tysięcy kor.) na poczet której każdy z nabywających spółników uiszczył zarządcy masy kwotę 16.500 kor., wyraźnie szesnaście tysięcy pięćset koron;

b) celem utworzenia kapitału obrotowego do prowadzenia przedsiębiorstwa wpłacili spółnicy do kasy spółki kwotę 10.000 kor. wyraźnie dziesięć tysięcy kor., a to każdy z nich po 2500 kor. (dwa tysiące pięćset koron).

Wkładka zakładowa każdego ze spółników wynosi tedy po 19.000 kor. wyraźnie dziewiętnaście tysięcy koron.

Powwyższy majątek zakładowy i wkładki oddano do wolnej dyspozycji zawodowców. Dzień wpisu: 28 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1444/7 Rg. C. 21 (446)

Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru oddział C. wpisano.

Firma spółki: „Lwowski związek parcelacyjny — spółka z ograniczoną poręką”, po niemiecku: „Lemberger Porzellirungs-Verband-Gesellschaft mit beschränkter Haftung”. Siedziba spółki: Lwów.

Dzień zawarcia kontraktu: 25 października 1907.

Czas trwania spółki: nieograniczony.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowią nabywanie wszelkiego rodzaju nieruchomości i pozbywanie tychże drogą parcelacji.

Wysokość kapitału zakładowego: 119.000 kor., który już w całości wpłacony został.

Nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania zawodowców spółki: Julian Czauderna, właściciel realności we Lwowie, plac Maryacki 8, Adam Jan 2 im. Kauczyński, kupiec we Lwowie ul. Karola Ludwika 7, Konstanty Pańkowski, dyrektor Sojuszu kredytowego we Lwowie Rynek. Ci zawodowcy uprawnieni są do łącznego zastępstwa spółki; do ważności ustnych objawów woli, spółkę wiążących, potrzeba zgodnego objawu woli wszystkich zawodowców; do podpisywania firmy uprawniony jest każdy zawodowca łącznie z drugim zawodowcą albo z prokuratorystą.

Do ważności podpisu potrzebnym jest podpis dwu zawodowców albo jednego zawodowcy i prokuratorysty, którzy pod wydrukowanym lub stampilią odcisniętą brzmieniem firmy, swoje własnoręczne podpisy, prokurator z dodatkiem, prokurę wskazującym, zamieszczają.

Stosunki prawne spółki: Spółka zawiązaną została kontraktem udziałowym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów 25 października 1907 l. rep. 37.831, tudzież dodatkową deklaracją również we formie aktu notaryalnego z daty Lwów 23 listopada 1907 l. rep. 38.137 zeznaną.

Zawodowcy Julianowi Czaudernie przyznała spółka za czynności i trudy w interesie spółki poniesione, tantyemę 10% od czystego zysku.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1028 stow. III. 192 (450)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Iwkowa.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Iwkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

Data statutu: Iwkowa dnia 13 października 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) udzielanie członkom w miarę potrzeby i użyteczno-

ści pożyczek; 2) danie możliwości do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy i c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Okrąg spółki stanowi gmina Iwkowa.

Czas trwania stowarzyszenia: nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Zarząd ten stanowią: Wojciech Salabura, właściciel realności w Iwkowej, jako przełożony, Wincenty Turkowski, drogomistrz powiatowy w Iwkowej, jako jego zastępca, oraz rolnicy: Marcin Repetowski, Mikołaj Skizło i Jan Szott, w Iwkowej zamieszkali, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 20 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

G. Zl. Firm. 227/7 Stow. 115 (220)

Aenderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft: Podhajce.

Firmawortlaut: „Handels-Vereins-Bank in Podhajce, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung”, „Bank stowarzyszenia handlowego z ograniczoną poręką w Podhajcach”.

Firmaänderung in „Handel-Vereins-Institut in Podhajce, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung” in polnischer Sprache „Instytut Towarzystwa handlowego w Podhajcach, stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką”.

Aenderung des Genossenschaftsvertrages §§ 1, 2, 12, 13, 16, 25, 26, 27, 33, 46, 48, 50, 51, 52, 57, 63 und 69 Stat.

Bekanntmachung durch Affigierung einer Ankündigung in der Gemeinde Podhajce, als auch durch einmalige Veröffentlichung in der Zeitschrift „Samopomoc” in Lemberg. Datum der Eintragung: 21 November 1907.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Brzeżany, am 2 November 1907.

L. cz. Firm. 443/7 stow. I. 235 (665)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Wyżniany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wyżnianach stowarz. zarej. z nieogr. poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: ks. Stanisław Stankiewicz dotychczasowy przełożony zarządu wystąpił, a na jego miejsce został na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu stowarzyszenia w dniu 22 września 1907 odbytym wybranym członkiem zarządu, a to przełożonym tegoż ks. Jakób Steiner, administrator w Wyżnianach.

Data wpisu: 27 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1207 stow. II. 234/1 (457)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Bucniowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Bucniów 20 października 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszy pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków, a to:

1) z ks. Józefa Czarkowskiego, proboszcza w Bucniowie, jako przewodniczącego;

2) Adama Kazimierzka, rolnika w Bucniowie, jako zastępcy przewodniczącego;

3) Jana Soroki Piotra, rolnika w Bucniowie, jako członka;

4) Wawrzyńca Długolatego, rolnika w Ostrowie, jako członka;

5) Wiktora Psiurskiego, rolnika w Berzowicy wielkiej, jako członka;

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętą dołączają swe podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 60 sp. XVII 47/88 (859)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Emanuel Wikler”. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bławatny w Krakowie.

Dzień wpisu: 19 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 1485 Stow. I. 31 (874 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gródek.

Brzmienie firmy: Powiatowe towarzystwo Kasy zaliczkowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Na walnym zgromadzeniu z 25 listopada 1906 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia, likwidatorami wybrano Karola Meisnera i Adolfa Landau właścicieli realności w Gródku, którzy firmę stowarzyszenia w ten sposób podpisują będą, że pod brzmieniem firmy Powiatowe towarzystwo Kasy zaliczkowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacji w Gródku, zamieszczają obaj swoje podpisy.

Zarazem wzywamy wierzycieli stowarzyszenia aby się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu 14 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 14 stycznia 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. 100/7 (3) (873 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pani Wilhelminy br. Oczkowej de Lindenwald, właścicielki dóbr ziemskich w Kozach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 60 sztuk akcji zakładowych kolei miejscowej Cisna-Zupków od Nr. 586 do Nr. 645 włącznie wraz z kuponami, z których pierwsze płatne były 1 lipca 1899, ostatnie będą płatne 1 lipca 1928.

Posiadacza powyższych akcji i kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie akcje po trzech latach od dnia płatności ostatniego kuponu względnie w razie wcześniejszego wylosowania po 1 roku 6 tygodniach i 3 dniach od daty płatności wylosowanych akcji, kupony zaś po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od daty płatności każdego z nich za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 18 (1) (912 1—3)

Edykt.

Na wniosek Szymona Leibla z Różanki, Fischla Diamanda z Glinika Charzewskiego, oraz Majera Eksteina z Rzeszowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do dwóch weksli, zaopatrzonych podpisami wnioskodawców, a to Szymona Leibla, jako akceptanta, Fischla Diamanda jako wystawcy i Majera Eksteina, jako żyranta, każdy na kwotę 2100 kor. opiewających, zresztą całkiem niewypłaconych, które rzekomo zaginęły z posiadania wyżej wymienionych i wzywa się edyktem posiadacza tych weksli, by je w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”, w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 2/8 (1) (945 1-3)
E d y k t.
 Na wniosek Karoliny Heublum w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla stemplem za 80 hal. zaopatrzonego, podpisanego przez Karolinę Heublum, zresztą niewypelnionego, który rzekomo zaginął z posiadania proszącej i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
 Rzeszów, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. T. 21/7 (2) (883 1-3)
A m o r t y z a c y a.
 Na wniosek p. Scheindli Zell z Woli cieklińskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie Nr. 1419 na 1020 kor. opiewającej.
 Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaje je sąd za nieistniejące.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Jasło, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. T. 3/8 (1) (934 1-3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.
 Na wniosek ks. Aleksandra Nalewajki, gr. kat. proboszcza w Zamarstynowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty: Lwów, 15 października 1904 na 200 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego, przez ks. Aleksandra Nalewajkę wystawionego a przez Józefa Sachryna akceptowanego.
 Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
 Lwów, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. T. 6/8 (1) (933 1-3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.
 Na wniosek p. dr. Salomona Reissa, adw. krajowego we Lwowie, ul. Pańska 2, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 3000 kor. opiewającego podpisanymi Feiwa Taubego i Joachima Sommersteina zaopatrzonego a zresztą niewypelnionego.
 Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
 Lwów, dnia 12 stycznia 1908.

L. cz. T. 75/7 (4) (909 1-3)
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a c e l e m u z n a n i a z a z m a r ł e g o.
 Józef Pieterok syn Tomasza i Salomei z Boroniów małż. Pieteroków urodzony w Wołowicach 13 marca 1837 wydal się z tejże gminy między rokiem 1846 a 1848 poczem wszelki ślad o nim zaginął.
 Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. e., przeto wdraża się na prośbę Antoniego Lelka i Wojciecha Kapusty z Wołowie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Henrykowi Wasikiewiczowi wiadomości o powyż wymienionym Józefie Pieteroku zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.
 Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
 C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.
 Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 256/5 (13) (868 1-3)
E d y k t
 z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
 C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że dnia 8 marca 1905 w Dulibach zmarł Andrzej Tarnawski i dnia 29 październi-

nika 1901 zmarł Onysko Tarnawski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dziedzicami Sofrona Tarnawskiego, a po ś. p. Onysku Tarnawskim synowie tegoż Sofron, Dmytro i Iwan Tarnawscy.
 Ponieważ sądowi miejsce pobytu Iwana Tarnawskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia. w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. p. Teobaldem Semilskim ustanowionym dla nieobecnego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Chodorów, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. A. IV. 381/6 (10) (889 1-3)
E d y k t.
 C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie zawiadamia, że 23 października 1906 zmarł ab intestado w Złoczowie Andrzej Biłozor.
 Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi z Dubskich Biłozorowej, ustawowej dziedziczki tego zmarłego, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyznaczonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Menażem Epsteinem, dla niej ustanowionym.
 Złoczów, dnia 19 grudnia 1907.

L. cz. A. 877/7 (4) (865 1-3)
E d y k t.
 C. k. sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, iż dnia 18 listopada 1907 zmarł w Smignie Jan Gąsior z pozostawieniem kodycyłu.
 Sąd nie znając miejsca pobytu Zofii Gąsior, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Armatysem młodszym dla nieobecnej ustanowionym.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Tarnów, dnia 8 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przech. o g.				odch. o g.			
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	3:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborca, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6:00	do Sambora, Sianek.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	7:25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:28	do Jaworowa.	
—	8:00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	8:22	z Jaworowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
8:55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	9:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:45	do Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	10:30	z Sianek, Sambora.		1:55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Körösmező, Koecuania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	11:50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		2:17	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	2:36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej.		—	2:25	do Kołomyi, Żydaczowa.	
—	1:10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		—	2:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4:05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	1:55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2:16	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	5:50	do Stanisławowa.	
2:25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Koecuania, Nowosielicy (p. Zuczka), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	6:15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	3:51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	6:25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	3:55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.		—	6:30	do Jaworowa.	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	7:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	7:05	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).	
—	5:25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi), Oświęcimia, Snehly, Koemyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7:20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemysł).	
5:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	11:00	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11:15	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	11:30	do Stanisławowa.	
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.					

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3:25, 5:30 po połud. i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1:46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10:05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór.	Do Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2:28, 3:45, 5:45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12:41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. kat. święta) 9:05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8:34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1:15 po połud. i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 9:15 przed połud., i 3:35 po połud.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po połud.
Ze Szczerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.	Do Szczerca 10:45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.	Do Lubienia 2:10 po połud. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecz“:

—	7:01	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11:03	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	2:32	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7:24	Podwoleczysk.
—	10:12	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11:35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Podzamecz“:

—	6:35	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:03	Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:32	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7:24	Podwoleczysk.
—	11:35	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5 drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 5 rano do 12 w południe.

DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbcza tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawizując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść Prusa

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS

nadal pomieścić będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najwyższe zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyji, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

Antoniego Kamińskiego:

„Duch-Rewolucjonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, oprzemieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamińskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem delekij jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Zrybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w naj-
przedniejszej reprodukcji artysty-
cznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokółowskiego**) o raz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie: Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakow-
nie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „**Tygodnika**“ w e Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokółowskiego**).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy w ogromnym wyborze po danych znacznie niższych cenach: **KOŁDRY** po kor. 4, 7, 10, 12, **ata-sowe jedwabne** od kor. 22, **Materace** czyste włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, **wkłady do łóżek** druciane i sprężynowe, **sofy**, **otomany** i t. p. **Meble** salonowe, sypialnie, **po-koje** męskie i jadalnie. **Wszelkie** roboty **tapi-cerskie** wykonujemy najtaniej **SCHUSTER** i **TOCZYSKI** Lwów, Trzeciego Maja 5.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Sou-ehong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca **handel herbaty i kawy** **Edmunda Riedla**, Lwów.

Przeprowadzenia

pał. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

Poszukuje się kupna **STARYCH** **MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ **Biuro ogło-szeń**, **Pasaż Hausmana 9**, Lwów.

Nakładem c. k. **Namiestnictwa** wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z **W. Ks. Krakowskiem**

na rok

1908

można nabyć w **Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“**, Lwów, ul. **Czarnieckiego** l. 12, po cenie 6 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal., dla c. k. **Urzędów** 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu** za zaliczką nie wysyła się.

Adresów

osób w Galicyi zamieszkałych jako to: urzędników, adwokatów, lekarzy, notariuszy, właścicieli dóbr, dzierżawców, fabryk, kucpów, rzemieślników i t. d. udzielam. Tysiąc adresów według zawodów lub alfa-betu tylko 12 koron. Na żądanie adresy osób zagranicą zamieszkałych. **Bronisław KRASICKI**, Kraków.

Cukiernia Krakowska TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. **Fredry**,

poleca wybornych euktów deserowych funt 80 cent, znakomite pączki i ciastka po 3 centy.

Miód potaniał

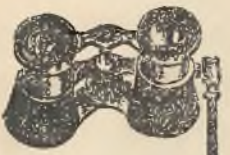
deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z per łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. **Haliczi** l. 1.

Ogłoszenie.

Dnia 20 stycznia 1907 na statutowo zwołanem Walnem Zgromadzeniu rozwiązało się **Towarzystwo Gal. Droguistów** w Krakowie, przelawszy cały swój pozostały majątek w kwocie 111 kor. 64 hal. na rzecz nowo utworzonego stowarzyszenia przemysłowego „**Gremium Droguistów** w Krakowie“.

Sekretarz:

Prezes:

Mr. K. Jędrzejowski. **Mr. Fr. Zopoth.**

PILIPTON

woda odmiładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Inhatowicz

Lwów, ul. **Sykstuska** 25 i ul. **Helmańska** 6, Kraków, **Sukiennice** 20, **Przemysł**, ul. **Mickiewicza** 11, **Stani-sławów**, ul. **Sapieżyńska** 21, oraz wszędzie do nabycia.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., **Stebensterngasse 7** (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobrimi po-
leceniami, obznanomiony z korespon-
dencją polską i niemiecką, otrzyma
stałą posadę. Zająć całodziennie. —

Zgłoszenia pod „**Buchalter 120**“ Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

Najstarszy zakład ogrodniczy w kraju

M. WOLIŃSKI, Lwów, **Plac Maryacki 3.**

Świeże cięte kwiaty, bukiety

na prowincję wysyła w najstaranniejszym opakowaniu.

Dla Kasyn i komitetów balowych do 50 koron 10% opustu.
nad 50 koron 15% opustu.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.**Wiedeński Bank Związkowy**

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica **Jagiellońska** l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w marcu, kwietniu i maju 1907, t. j. od Nr. 5.710 do Nr. 14.281

dnia 10 i 11 lutego 1908 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytację (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającym z gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 10 stycznia 1908.

Przedruku nie płacić.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, **Pasaż Hausmana 9.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrcheinhefty) kombino-wana-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60, 90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazji), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-apolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Nam-burga, Paryża** z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do **Wiednia** z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: **Nowele**, **Sprawozdania** krytyczne z literatury własnej i oboj, **Artykuły** w kwestyach społecznych, **Korespondencje** z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Bycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki ar-kusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacje: z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii go-spodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumiłańską.**

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z prze-syłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.